OPŁATA POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE II. [illegible]
Rok IX. Kraków, środa 10 lutego 1926 Nr. 32

NOWY DZIENNIK

Adres r[edakcji i] administracji: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. tele[fonu] – Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630.
Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK"
Wszelk[ie wpł]aty należy nadsyłać wprost do Administracji.
[Rękopisy] przesłane Redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów [Reda]kcja nie zwraca. Za inseraty Redakcja nie odpowiada.
Redak[cja Go]dzinny przyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 4·40, kwart. Zł. 13·00
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 4·60, „ „ 13·80
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 5·00, „ „ 15·00
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 8·25, „ „ 25·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—, gratulacy Zł. 10. inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% drożej.

Podłoże polityczne układu Churchill-Volpi

Od naszego korespondenta rzymskiego.

Rzym, 6 lutego.

Minister finansów w rządzie Benita Mussoliniego, hr. Volpi di Misurata, przyznać mu to należy, ma wcale szczęśliwą rękę. Po uregulowaniu długów wojennych Włoch w Waszyngtonie powraca teraz z Londynu, gdzie doprowadził na bardzo dogodnych warunkach do układu konsolidacyjnego z Wielką Brytanją.

Konsolidacja długów wojennych Włoch w stosunku do Anglji, którą Mussolini niezawodnie wyzyska dla celów swej wewnętrznej polityki, polega na trzech naczelnych zasadach. Przedewszystkiem ogólna suma zobowiązań włoskich została znacznie zredukowana, przyczem nie pominięto rozciągłej klauzuli o zdolnościach płatniczych dłużnika, następnie roczne spłaty rozłożono na długi okres czasu (62 lata); wreszcie postanowiono, że w miarę uzyskania przez Anglję należności swych od sojuszników i od Niemiec dług włoski odpowiednio zostanie zbonifikowany.

Na mocy zawartego w Londynie „settlemen[tu]" dług włoski, który obracał się dokoła sumy 585 miljonów funtów, ma być spłacany w 62 rocznych ratach, po 4 i pół miljonów każda. A zatem miast powyższej sumy Włochy będą miały do spłacania tylko około 280 miljonów f. szterl., Gdy nawet weźmie się pod rachubę procenty z t. zw. włoskiego zastawu złotego (depositoro) wynoszącego 22 miljony funtów a który przez długi czas pozostawał w skarbcu angielskim, jako rękojmia pieniędzy wypożyczonych Włochom (o zwrot zastawu tego stary Luzatti zawzięcie walczył słowem i piórem, wywołując nawet do pomocy ducha zgasłego przyjaciela Gladstona), redukcja długu włoskiego okazuje się w istocie bardzo znaczną.

Warto przytem zaznaczyć, że podczas gdy spłaty roczne Włoch dla Stanów Zjednoczonych wzrastają stale z biegiem czasu, tak, że w ciągu pierwszych 5-ciu lat wynoszą one tylko po 5 milj. dolarów sięgając w 1987 r. do sumy 85 miljonów dolarów rocznie, raty angielskie są natomiast niezmienne, stałe i wynoszą w przybliżeniu 4 i pół miljona funtów.

Względne bardzo znaczenie przedstawia już warunek „settlement'u" włosko-angielskiego, że o ile Anglja otrzyma od sojuszników (Polska, Rumunja, Grecja itd.) lub od Niemiec należności swe, które przewyższą jej własne roczne spłaty Ameryce (wynoszące około 35 miljonów dolarów), wówczas w odpowiednim stosunku raty włoskie zostaną zbonifikowane. Należy na tem miejscu zaznaczyć, że włoskie czynniki państwowe żywią nadzieję, że pierwsze raty dla wierzycieli włoskich zostaną pokryte odszkodowaniami niemieckiemi, które przypaść mają Italji z tytułu planu Dawesa. Jak wiadomo, na konferencji w Spa Włochom przyznano tylko 10% ogólnej wysokości odszkodowań niemieckich, a więc gdyby nawet Niemcy uiścili Włochom 300 miljonów lirów, które na rachunek ich przypadają, z trudem pokryćby zaledwie mogli pierwsze swe spłaty roczne. A już najmniej nawet illuzoryczne Włosi liczyć nie mogą na pokrycie wątpliwymi wpływami z niemieckich odszkodowań dalszych rat płatniczych, które w stosunku do Ameryki stale i znacznie wzrastają.

Wracając jednak do samej konsolidacji długu włosko-angielskiego wspomnieć trzeba, że hr. Volpi okazał się biegłym negocjatorem, o ile w chwili tak ciężkiej dla angielskiego budżetu państwowego uzyskać mógł dogodne naogół warunki. — Nie ulega jednak wątpliwości, że względy polityczne musiały ważką i szczególną rolę odgrywać w czasie ostatnich rokowań londyńskich. Twierdzenie to usprawiedliwia choćby pobieżne zestawienie układu między Churchillem a Caillaux, który uważany był w swoim czasie za wysoce pomyślny dla Francji, z wynikami misji hr. Volpiego. Na mocy układu Churchill-Caillaux Francja w ciągu 62 lat tytułem długu 720 milj. spłacać ma roczne raty w wysokości 12,5 miljonów, podczas gdy Włochy po moratorjum 5-letniem dług mniejszy spłacać mają w ratach zaledwie 4 i pół miljonowych.

Wszystkie te dane świadczą wyraźnie o podłożu wybitnie politycznem „settlementu" włosko-angielskiego i że klucza do znacznych, uzyskanych przez Włochy ulg finansowych szukać należy w spotkaniu w Rapallo między Chamberlainem i Mussolinim w przeddzień wyjazdu hr. Volpiego do Londynu.

Nie wchodząc w szczegóły niespodzianej konwersacji w Rapallo, co do której do ostatniej chwili pełno jest przypuszczeń w prasie europejskiej, stwierdzić jednak należy, że układ konsolidacyjny Churchill—Volpi jest wynikiem i wskaźnikiem coraz większego uzgodnienia linji politycznych Anglji i Włoch, linji politycznych, które zbiegają się i krzyżują się na Morzu Śródziemnem. —

Dlatego też porozumienie polityczne, które tworzy się między Chamberlainem a Mussolinim, między konserwatywnym Londynem a faszystowskim Rzymem wzbudzić musi zainteresowanie europejskiej opinji publicznej.

Ed. Kleinlerer

Zaostrzenie się konfliktu włosko-niem.

Przykre wrażenie wojowniczej mowy Mussoliniego.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 8 2. (D) Z Berlina donoszą: Silne wzburzenie wywołało tutaj wojownicze przemówienie Mussoliniego, wygłoszone w sobotę w parlamencie włoskim (P. art. na stronie 3. w dzisiejszym numerze. Red.). Na jutrzejszem posiedzeniu reichstagu kilka stronnictw wniesie interpelację w tej sprawie do rządu. Słychać, że przedstawiciel rządu niemieckiego odpowie z miejsca na interpelację i zajmie w odpowiedzi swej stanowisko wobec gróźb Mussoliniego.

W tutejszych kołach politycznych rozeszły się wieści, że sam Mussolini dotrzegł, że uderzył w ton zbyt szorstki oraz, że miał upoważnić posła włoskiego w Berlinie do złożenia oświadczenia, któreby osłabiło wrażenie sobotniej mowy.

Jakkolwiek bądź — stwierdzić należy, że konflikt włosko-niemiecki zaognił się.

W związku z tem słychać, że wskutek zaostrzenia się konfliktu z Niemcami Włochy oddadzą swój głos za kandydaturą Polski do Rady Ligi narodów, czego podobno nie miały dotąd zamiaru uczynić.

Przestroga angielska dla Włoch

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn, 8 2. (L) Jak się dowiaduje, ze sfer miarodajnych, zwrócono się ze strony Foreign Office do rządu włoskiego z przestrogą, by na przyszłość nie rozogniał zbyt pochopnie konfliktów międzynarodowych, mogących wzniecić łatwo pożar w Europie. Ze strony angielskiej zwrócono uwagę, że gdyby Włochy zamierzały wprowadzić w życie wypowiedzianą przez Mussoliniego groźbę przesunięcia swych granic na północ, musiałaby wkroczyć Liga narodów i mocarstwa zachodnie.

Nadto zwrócono uwagę, że groźba włoska skierowana jest przedewszystkiem przeciwko Austrji, znajdującej się pod opieką Ligi Narodów. Obronę więc zagrożonych interesów Austrji musiałaby objąć Liga narodów.

Również z Waszyngtonu nadeszły wiadomości, iż wystąpienie Mussoliniego wywołało tam przykre wrażenie.

W Paryżu inaczej patrzą na sprawę

Paryż, 8. 2 PAT. Dzienniki omawiają wrażenie, jakie wywołało w Niemczech ostatnie przemówienie Mussoliniego. Dziennik „Gaulois" pisze: Mowa ta była wypowiedziana we właściwej chwili. W przeddzień swojego wstąpienia do Ligi narodów Niemcy otrzymali ostrzeżenie że wszelkie próby aneksji Austrji, spotkają się z kategorycznym sprzeciwem rządu włoskiego.

Zniekształcony wywiad prem. Skrzyńskiego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń 8 2 (D) Dzisiejsza „N. Freie Presse" ogłasza dziś pismo premjera Aleks. Skrzyńskiego, który prosi o zaznaczenie, że wywiad jego z dziennikarzami amerykańskimi, zamieszczony także w „N. Freie Presse", zawiera szereg miejsc zniekształconych, przypisuje p. Skrzyńskiemu wiele rzeczy, których wcale nie mówił. Premjer Skrzyński obiecuje zająć jeszcze raz stanowisko wobec tych wszystkich spraw, które wywiad przedstawił w fałszywem świetle. (P. art. na stronie 3. — w dzisiejszym numerze. — Red).

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia Sejmu

Sprawa uniwersytetu ukraińskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 8 2. (F) Na porządku dziennym jutrzejszego (wtorkowego) posiedzenia Sejmu figurują następujące sprawy: 1) Trzecie czytanie projektu ustawy o pragmatyce nauczycielskiej, 2) trzecie czytanie projektu ustawy o opłatach stemplowych, 3) sprawozdanie komisji skarbowej o noweli do podatku majątkowego, oraz nagłść wniosku pos. Chruckiego i tow. w sprawie uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie.

We czwartek posiedzenie Koła Zyd.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 8 2. (F) We czwartek o godz. 11 rano wyznaczone zostało posiedzenie Koła żydowskiego z porządkiem dziennym: sprawa eknomicznej pomocy dla ludności żydowskiej i ostatnie wydarzenia na terenie Koła.

Proces rozkładu „Wyzwolenia" trwa wciąż jeszcze

Za to Stronnictwo Chłopskie rośnie na siłach.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 8 2. (F) W klubie „Wyzwolenie" zapowiedziane są dalsze secesje. W dniu dzisiejszym wystąpił z klubu wiceprezes pos. Tatarczuk i wstąpił do Stronnictwa Chłopskiego. Wyzwolenie liczy obecnie 26 członków. Wskutek uchwał powziętych przez poszczególne grupy Wyzwolenia, wzywających niektórych posłów do wystąpienia z klubu, nastąpi dalsze wzmocnienie Stronnictwa Chłopskiego kosztem Wyzwolenia.

Jak słychać, Stronnictwo Chłopskie zażąda dla siebie obecnie wicemarszałkostwa w Sejmie, które dotychczas przypadało w udziale Wyzwoleniu.

Dymisja min. Moraczewskiego pociągnie za sobą rekonstrukcję gabinetu?

W powodzi koncepcyj i domysłów.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 8 2. (F) Sprawa następcy po p. Moraczewskim do tej chwili nie została zdecydowana. Decyzję poweźmie nie CKW., lecz klub PPS. Załatwienie tej sprawy spodziewane jest w połowie tego tygodnia. W związku z tem krążą w kuluarach najrozmaitsze kombinacje i koncepcje. Niektórzy twirgzą nawet, że nie obejdzie się bez rekonstrukcji gabinetu. Wyłoniły się dotąd 4 koncepcje: 1) ministerstwo robót publicznych przypadłoby Jaworowskiemu lub Arturowi Hausnerowi, 2) socjalistom przypadnie teka sprawiedliwość', a wówczas miałby ją objąć pos. Marek w miejsce dotychczasowego min. Piechockiego, teka zaś robót publbicznych przypadłaby p. Bon o-ekiemu z Chadecji, 3) poseł p. Diamand zostałby ministrem handlu i przem., a dotychczasowy min. handlu i przem. Osiecki obejmie tekę min. reform rolnych, dotychczas nieobsadzoną (ma tylko kierownika p. Radwana) — Wreszcie czwarta koncepcja, wedle której socjalistom przypadnie w udziale wicepremierostwo, które objąłby pos. Barlicki lub też pos. Niedziałkowski objąłby wiceministerstwo spraw zagr.

Wiadomo już kto zamordował kurjerów sowieckich

Morderstwo nie miało politycznego charakteru.

Ryga 8. 2 PAT. Identyczność obu morderców kurjerów sowieckich została wreszcie ustalona. Są to mianowicie dwaj braica Antoni i Bronisław Gabrylowicze, obywatele litewscy pochodzenia polskiego. Od czasu do czasu przyjeżdżali oni do Rygi, gdzie nawet w roku ubiegłym ukończyli kursa szoferskie.

Ryga, 8. 2 PAT. Przypuszczenie jakoby zabóstwo dokonane na osobach kurjerów dyplomatycznych w pociągu Moskwa—Ryga miało wyłącznie kryminalny charakter znalazło ostateczne potwierdzenie dzięki ustaleniu identyczności sprawców napadu, braci Gabrylowiczów. Rodzice ich dopuszczają możliwość popełnienia przez nich zbrodni, zaznaczając przytem w zeznaniach, że zabójcy nie mieszali się do polityki. Uważają tu za prawdopodobne, że Gabrylowicze brali udział w głośnym zamachu na pociąg koło Dodsewas, przytem sprawcy zbiegli w kierunku granicy litewskiej, gdzie uczestniczyli również w innych napadach bandyckich. Twierdzenie więc prasy sowieckiej, jakoby ostatni napad bandycki miał charakter polityczny jest pozbawiony wszelkich podstaw.

Afera redaktora „Abendu"

zatacza coraz szersze kręgi

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 8. 2 (D) Afera redaktora naczelnego radykalnego pisma ,Abend" Weissa, zatacza coraz to szersze kręgi. Wychodzą na jaw coraz to nowe skandale. Tak np. pobrał Weiss 2 miljardy od Bosela za przemilczanie pewnych machinacyj, a nadto brał pieniądze od Castiglioniego, dyrekcji zakładów Ankerowskich itd.

W sprawę wkroczyła już policja, która przesłuchaał już cały szereg osób. Chodzi o stwierdzenie, czy nie zachodzi zbrodnia wymuszenia.

Pomiędzy redakcją pisma „Abend" a zarządem partji socjal-demokratycznej toczą się pertraktacje w sprawie objęcia kontroli partji nad kierunkiem i gospodarką pisma. Prawdopodobnie obejmie redakcję pisma znany działacz socjalistyczny Brauntal.

Dzisiejszy „Abend" zamieszcza na naczelnem miejscu oświadczenie grona redakcyjnego pisma. Redaktorzy stwierdzają, że nic nie wiedzieli o machinacjach ich szefa oraz wydawcy, zaklinając się, że ręce ich nie są zbrukane aferą Weissa. Wkońcu zapowiadają, że jak dotąd walczyć będą o realizację idei socjalistycznej.

Prasa wiedeńska poświęca obszerne sprawozdania i artykuły wstępne aferze Weissa. Sprawa poruszyła całe miasto.

Wiedeń, 8. 2 PAT. Afera redaktora naczelnego socjalistycznego dziennika „Abend" (Weissa, który został usunięty ze swojego stanowiska za to, że pobierał od banków, które zwalczał znaczne sumy pieniężne, mówią o 18 miljardach koron austrjackich, wywołała w prasie wiedeńskiej ożywioną dyskusję. Ze strony policji przedsięwzięto dochodzenia, czy nie zachodzi w tej aferze zbrodnia wymuszenia. Do przesłuchania powołano szereg przedstawicieli banków i przedsiębiorstw. eRdaktor Weiss został przesłuchany na policji. oświadczył on, że pobierał prowizję od różnych interesów, natomiast zaprzeczył, jakoby popełnił wymuszenie.

Wiener Alg. Ztg. donosi, że Weiss zakomunikował pewnemu wybitnemu finansiście austrjackiemu ważne wiadomości gospodarcze z Polski, za co otrzymał kilka miljonów koron austr.

„Arbeiter Zeitung" donsi że wydawca dziennika „Abend" Kolbert zwrócił się pisemnie do zarządu stronnictwa socjalno demokratycznego z prośbą o kontrolę finansowo administracyjną „Abendu", ze strony partji tudzież o objęcie kierownictwa finansowego i politycznego „Abendu".

„Pan Grinbaum chce wojny"

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 8. 2 (F) W związku z ostatniemi wydarzeniami w Kole żydowskiem „Dwugroszówka" we wstępnym artykule, zatytułowanym: „Pan Grinbaum chce wojny" atakuje w gwałtowny sposób pos. Grinbauma i tow., nazywając ich bojującymi radykałami żydowskimi.

Ostatnia wymiana

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 8. 2 (F) W najbliższych dniach ma nastąpić wymiana komunistów uwięzionych w Polsce na Polaków uwięzionych w Rosji. Między przeznaczonymi do wymiany Polakami znajduje się ks. usas, oraz konsul polski w Tyflisie p. Laszkiewicz, których wymiana nie doszła do skutku wskutek zabicia Bagińskiego i Wieczorkiewicza przez Muraszkę. Będzie to ostatnia wymiana, gdyż umowa polsko rosyjska o wymianie personalnej wygasa wkrótce.

Posiedzenie izby polsko-palestyńskiej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 8. 2 (F) Dziś odbędzie się pierwsze posiedzenie Izby polsko palestyńskiej na którem dokonany zostanie wybór zarządu.

Msgr. Barlassina w Rzymie

Narady w Watykanie

Rzym, 8. 2 ŻAT. Patrjarcha łaciński w Jerozolimie Msgr. Barlassina przyjęty został na audjencji przez papieża. Rzymska „Tribuna" donosi, że w czasie audjencji omawiana byał sprawa patrjrchtu jerozolimskiego orz ogólna sytuacja w Palestynie w związku z ostaniemi sukcesami sjonistów.

Najpiękniejsza Palestynka

Jerozolima, 8. 2 ŻAT. W Tel Awiw odbył się pierwszy konkurs na najpiękniejszą Palestynkę. Królową nadchodzącego baln purimowego wybraną została p. Czetków.

„Król Chińczyków" skazany na śmierć

Londyn, 8. 2 PAT. Tak zwany „Król Chińczyków" w Liverpoolu, najbogatszy Chińczyk w Europie Lok-ah-tam, został w miejscowości Cesper zasądzony na śmierć z powodu zamordowania swojej żony i obu swych córek.

Wrzenie w Tyrolu

Wiedeń, 8. 2 PAT. Politische Korrespondenz donosi, iż w kilkn dziennikach pojawiły się wiadomości o wydaleniu 34 obywateli narodowości niemeckiej z północnego Tyrolu.

Spisek w Korei

Paryż, 8. 2 PAT. Rząd japoński, wedle doniesień z Tokio, wpadł na trop spisku w Seul (Korea). Spiskowcy zamierzali wysadzić budynki rządowe dynamitem. Przedsięwzięto szereg aresztowań, nadto skonfiskowano 20 bomb.

Paryż, 8. 2 PAT. „Petit Parisien" donosi z Genewy: Półurzędowe koła szwajcarskie zapowiadają, że rokowania sowiecko szwajcarskie rozbiły się z powodu odrzucenia przez Rosję ostatnich propozycyj szwajcarskich.

Na horyzoncie politycznym

Premjer Skrzyński o stosunkach w Polsce

Rozmowa z angielskim publicystą Haydenem Talbotem.

Angielski publicysta Hayden Talbot, który w styczniu bawił w Warszawie, miał wywiad z premjerem Skrzyńskim o stosunkach polskich, z którego to wywiadu umieszczonego m. in. także w „Neue freie Presse", podajemy następujące najciekawsze ustępy. Hr. Skrzyński wypowiedział kilka komplimentów pod adresem Austena Chamberlaina, przypisując mu główną zasługę w doprowadzeniu do skutku konferencji locarneńskiej. Przechodząc następnie do stosunków polsko niemieckich oświadczył hr. Skrzyński, że Polska złożyła kilkakrotnie dowody pojednawczej polityki wobec Niemiec, niestety bez wzajemności. Ustępliwość polską można zilustrować koncesjami w sprawie węgla górnośląskiego, gdzie Polska nie nalegała na kupno ze strony niemieckiej 500.000 ton, chociaż Polska była do tego uprawnioną na podstawie traktatu wersalskiego. Także w sprawie kolonistów niemieckich w Polsce, Polska uprawiała politykę pojednawczą.

W przeciwstawieniu do Niemiec Polska w szybki sposób uregulowała swe stosunki handlowe z Czechosłowacją i dzięki traktatowi handlowemu węgiel polski idzie przez Czechy do Wiednia i Włoch.

Następnie przechodzi hr. Skrzyński do roli, jaką Stany Zjednoczone Ameryki północnej odgrywają w odbudowie gospodarczej Europy. Wedle jego zdania, rola Ameryki będzie na przyszłość minimalną i dobrze tak jest. Tak długo, dopóki stosunki w Polsce radykalnie się nie zmienią, nie może być mowy o pożyczce amerykańskiej. Za długo żywiliśmy iluzję, że Ameryka przyjdzie nam z pomocą, ale teraz powinniśmy wszyscy zdać sobie sprawę, że odbudowa Europy musi być dziełem samej Europy.

„Rząd mego poprzednika zawinił, ponieważ nie uporządkował finansów. Nie można jednakowoż o to winić głównie rządu. Z tego samego bowiem powodu, dla którego nie można rządowi przypisywać prawie beznadziejnej ekonomicznej sytuacji Polski, nie można żadnemu rządowi rokować dłuższej egzystencji. Stan ten potrwa tak długo, dopóki Polska leczy pod jarzmem nędzy".

Wywiad hr. Skrzyńskiego zawiera dużo niejasności i dlatego spodziewać się należy, że hr. Skrzyński udzieli autoratywnych wyjaśnień.

P. P. S. zapowiada walkę o rozwiązanie problemu mniejszości narodowych

Jak to „rozwiązanie" w praktyce wygląda?

W niedzielnym numerze „Robotnika" ogłasza poseł M. Niedziałkowski artykuł zatytułowany „Trzeba ruszyć z martwego punktu". Martwym punktem jest kwestja mniejszości narodowych. W pierwszej części znajdujemy następującą ocenę dotychczasowej polityki w tej sprawie:

„Polska myśl nacjonalistyczna opierała się przed wojną na teorji, że Ukraińcy są owocem „intrygi austrjackiej". Białorusini — „intrygi rosyjskiej", a Żydów należy zmusić do emigracji przez bojkot ekonomiczny. Postępowanie, wynikające z tak naiwnego i uproszczonego poglądu na rzeczywistość dało, jako rezultat, niesłychane zaostrzenie stosunków narodowościowych, bardzo niepokojące osłabienie Państwa Polskiego zaraz po jego powstaniu, katastrofalną sytuację w województwach wschodnich. W pierwszych latach niepodległości obóz prawicy żył wciąż dawną ideologją. Na niej zaprawiał swą demagogję wyborczą, z niej wyrosła tragedja Narutowicza, z niej powstały liczne klęski naszej polityki zagranicznej.

Wniosek:

„Nacjonalizm, jako teorja, zbankrutował w Polsce. Nacjonalizm, jako bezradna, złośliwa, odruchowa praktyka, trwa w dalszym ciągu, trwa w pierwszym rzędzie pośród biurokracji województw wschodnich".

Dotąd wszystko w porządku. Ale jakie wnioski dla siebie wyciąga „PPS" z tego zabagnienia niezmiernie dla Polski doniosłej kwestji?

Czytamy więc dalej:

„Powiedziałem, że program w sprawach mniejszości narodowych mamy. Idzie o to, by polityka partyjna konsekwentnie zmierzała do jego wykonania, odróżniając zagadnienia, które przy dzisiejszym układzie sił w Sejmie, w Rządzie i w kraju stanowią narazie przedmiot propagandy, muszą uzyskać poparcie całej opinji prawdziwie demokratycznej, od tych które winny być w najbliższym czasie wprowadzone w życie.

Do pierwszych zaliczam program autonomiczny. Tu postępy są widoczne. Nacisk Partji musimy zwiększyć. Wątpię jednak, aby Sejm obecny zdecydował się na krok rozstrzygający.

Rodzaj drugi natomiast przedstawia mi się następująco:

1) W dziedzinie spraw, obchodzących mniejszości t. zw. zwarte, Ukraińców i Białorusinów, dwa punkty wysuwają się na plan główny.

a) zrealizowanie Konstytucji w pełni, bez zastrzeżeń i bez wyjątków;

b) zaprowadzenie samorządu lokalnego na podstawie powszechnego prawa głosowania.

Taki jest najbliższy program P. P. S. dla mniejszości zwartych, dla mniejszości zaś „rozsianych" P. P. S. wysunie następujący program.

2. W dziedzinie spraw, obchodzących mniejszości t. zw. rozsiane, Niemców i Żydów, są dwa zadania do spełnienia:

a) znowuż wprowadzenie w życie przepisów konstytucyjnych o zupełnem równouprawnieniu, zapewnieniu swobody rozwoju języka i kultury;

b) dla szczegółowego wykonania tych przepisów, opracowanie konkretnych projektów ustaw".

By program ten zrealizować, zapowiada p. Niedziałkowski konferencję z niemieckimi socjalistami w Polsce. O żydowskich socjalistach na razie nie mówi, chociaż kończy swój artykuł słowami:

„My zas — ze swej strony — liczymy na szczere współdziałanie socjalistów mniejszości narodowych".

Podaliśmy główne ustępy tego artykułu. Sprawa jest zbyt ważną i dlatego do niej niebawem wrócimy.

Wojownicza mowa Mussoliniego

Naprężenie między Włochami a Niemcami

W stosunkach niemiecko-włoskich nastąpiło znaczne zaostrzenie, wywołane mową bawarskiego prezydenta ministrów Helda, który stanął w obronie Niemców południowo-tyrolskich. W odpowiedzi na tę mowę wypowiedział Mussolini, korzystając z interpelacji Farinacciego płomienną filipikę, której ostry ton i groźba zerwania politycznych stosunków, oraz wyciągnięcia jaknajdalej idących konsekwencyj, wywołała w Niemczech zdumienie i zaniepokojenie. W mowie tej zaznaczył Mussolini, że Włochy w ostatnich latach oszczędzały Niemcy, które po zawarciu traktatu handlowego oraz po paktach locarneńskich zmieniły front wobec Włoch i stały się agresywne. Kłamstwa, które krążą w Niemczech, nie zastraszą jednak dumnych i młodych Włoch. Nie jest prawdą, jakoby Włochy chciały usunąć pomnik Waltera von der Vogelweide w Bozen, ale nikt nie może nam przeszkodzić, byśmy w innem miejscu tego samego miasta wystawili pomnik dla Cezara Battistiego. Grożą nam bojkotem włoskich towarów i bojkotem Italji ze strony niemieckich turystów. Na bojkot odpowiemy bojkotem do kwadratu. Dzięki tysiącletniej naszej kulturze staliśmy się gościnnymi i nimi pozostaniemy, chociażbyśmy musieli zrezygnować z „prymitywnych dzikich ludzi z gór i lasów" przypominających turystów. Dla nas nie istnieje kwestja południowego Tyrolu i nie porzucimy naszej taktyki tamże. Okolice te stały się włoskiemi, ponieważ są one włoskiemi tak geograficznie, jak i historycznie. Brenner jest granicą, jakby ręką boską (!) naznaczoną. Nie można mówić o mniejszości niemieckiej w południowym Tyrolu. Niemców jest bowiem w Tyrolu około 180.000, a z nich 80.000 jest zniemczonych Włochów, których chcemy znowu odzyskać przypominając im ich starodawne włoskie nazwiska i dając im możność powrotu do ojczyzny wielkich Włoch.

Reszta zaś to pozostałości barbarzyńskich inwazyj z tych czasów, kiedy Włochy nie były jeszcze potęgą.

„Mowa moja — kończy Mussolini — jest

OTTON SOYKA

Nie zapominaj!

30 **Nowela.**

Następnego dnia nie odstępowałem jej. Piękna była jak nigdy przedtem. Robiło to wrażenie, jakgdyby chciała postawić na jedną kartę wszystko, na co tylko zdobyć się może zmysł estetyczny kobiety z towarzystwa w dziedzinie stroju i kultu ciała. Pod warstwą szminki na jej licach nikt chyba nie odkryje podejrzanej bladości. I ręce nie zdradzą się drżeniem. Niemy okrzyk strachu i przerażenia, bijący z oczu szeroko rozwartych, zamilknie tego dnia i spełznie bez śladu za maską zobojętnienia. Zauważyłem, jak na całem ciele drżała, gdy odczytywano, program; wstrząsnął nią dreszcz głęboki, kiedy w kilka chwil potem słyszeć się dały pierwsze dźwięki uwertury wielkiej arji operowej.

Ale i tego dnia nie obeszło się bez zwykłego intermezza. Nie zapominaj, Elżbieto, nie zapominaj o tem, że, opuszczając mię, obciążyłaś swe sumienie morderstwem. Nielitościwa, zdeptałaś bez zastanowienia nogami kwiat miłości szczytnej. To prawda że chcąc tego dokonać, musiałaś popełnić morderstwo. I popełniłaś je — ty, ofiara bezwolna starca zgrzybiałego. Uciekłaś z nim, zdradzając własne swe przeznaczenie. A oto teraz, słuchając słów moich, dowiadujesz się o tem, żeś obciążyła swe sumienie morderstwem. Ofiara twoja zmartwychwstała i poprzez wał ochronny, za którym się kryjesz, przedziera się do serca twego. Nie zapominaj o tem. Elżbieto!

Towarzystwo, zebrane na pokładzie, Gwiazdy Północy, było tego wieczoru bardziej niż zwykle rozbawione i wesołe Rej wodził we wszystkiem prezydent Dalbroek. Pito i wznoszono toasty. Prezydent domagał się, by żona jego brała również czynny udział w zabawie. Przynaglał ją wprost do tańca. Nie mogłem w żaden sposób odgadnąć jaki szał go do tego popychał, by ją, nękał i torturował swemi prośbami. Więc nie czuł się może tak bardzo szczęśliwym i wolnym od troski, jakby się to na pierwszy rzut oka mogło było wydawać? Tak było bez wątpienia! Ale najbystrzejszy wzrok nie zdołałby przeniknąć tej maski, odgadnąć, co się za tem obliczem kryło. Czyżby przeszłość jego żony nie była mu znaną przedtem, czyżby teraz dopiero o wszystkiem się dowiedział? O tem, że istniał człowiek inny, który był jego poprzednikiem? A może o istnieniu jego wiedział i teraz dopiero, widząc jakie wrażenie na niej wywarły słowa [illegible] dał się porwać uczuciu zazdrości bezgranicznej? To pewne, że nie starał się jej pocieszać. Był jej katem, asystującym przy tej niezwykłej egzekucji.

„Nie zapominaj, Elżbieto, o tem, co było! O tem, coś zrobiła! Odchodząc, zepchnęłaś mię z turni w przepaść lodową. Dłoń która mię tam zepchnęła, była twoją dłonią. Ja to czułem i widziałem na własne oczy w chwili, która miała był ostatnią w życiu mojem. Dłoń twoja, dłoń człowieka, sercu mojemu najdroższego. Nie wzywałem ciebie przed sądy ludzkie, gdyż nie chcę sądu tego świata. Lodowiec był świadkiem tego, co się stało. Zagrodziłem ci drogę do bogactwa, więc umrzeć musiałem. A oto teraz widzisz, że żyję i staję przed tobą, jako twój sędzia. Mój wyrok opiewa: Nie zapominaj o tem Elżbieto!"

To było dnia czwartego. Dzień ten był również dniem uroczystości i zabaw na pokładzie okrętu. Daremnie szukałem sposobności, by módz z panią Hanną sam na sam porozmawiać. Otaczał ją rój głośnych i rozbawionych gości którym zdawała się przewodzić. Z zarumienioną twarzą, z oczami błyszczącemi wychyla kielich, jeden po drugim, żartując głośno z wszystkimi. Tylko mnie unikała. Było już pod wieczór, gdy zauważyłem ją w towarzystwie prezydenta; po raz pierwszy mogłem zauważyć, jak się doń wśród pieszczot tuliła. Przechadza

zajęciem jasnego politycznego stanowiska. Spodziewam się, że zostanie należycie zrozumianą, tam gdzie potrzeba, gdyż jesteśmy przekonani, że kampanja przeciwko Italji jest wywołaną przedewszystkiem niemiecką nieznajomością charakteru i woli nowych faszystowskich Włoch. Chcemy pozostać przyjaciółmi Niemiec, atoli tylko pod warunkiem, gdy do nas przyjdą z podniesionymi rękoma i bez myśli ubocznych. W realizacji włoskiego programu dla południowego Tyrolu nie nastąpi żadna zmiana. Otrzymałem onegdaj gazetę faszystowską z artykułem zatytułowanym: Nigdy Włochy nie usuną z Breneru swego sztandaru. Odesłałem naczelnemu redaktorowi tego pisma gazetę z dopiskiem: Włochy nietylko nigdy nie usuną swego sztandaru z Brenneru, ale jeśli zajdzie potrzeba, poniosą swój sztandar i poza Brenner".

Ta wojownicza mowa Mussoliniego jest zadziwiającem i rzadkiem zjawiskiem w historji stosunków politycznych między dwoma państwami. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że na ton mowy wpłynął nietyle bawarski prezydent ministrów, ile podróż byłego kanclerza austrjackiego prałata dra Seipla do Berlina. Wprawdzie dr. Seipel pojechał do Berlina w charaktrze prywatnym, by tam rzekomo wygłosić odczyt, lecz z podróżą jego związane są i inne cele. Mówią, że misja dra Seipla polega na tem, by stworzyć warunki dla połączenia się Austrji z Niemcami. Z Berlina wybierze się austrjacki dyplomata do Paryża, by wysondować opinję francuską. Sprawa ta zaniepokoiła nietylko Włochy, ale i inne państwa i stała się jednym z powodów zwołania na dzień 10 bm. konferencji małej ententy w Temeszwarze.

Konferencja małej ententy w Temeszwarze

Londyńskie „Times" zamieściły dwa artykuły atakujące Francję za jej stanowisko wobec Niemiec. „Times" twierdzą, że konferencja w Temeszwarze, zwołana na dzień 10 bm., została zainspirowaną przez Francję, by zająć stanowisko wobec Węgier. Rzeczywiście sprawa węgierska stoi na pierwszym punkcie tej z nadzwyczajnym pośpiechem zwołanej konferencji małej ententy, która miała i zachowała dotychczas charakter defenzywy wobec ewentualnych irredentystycznych ataków ze strony Węgier. Pozytywnego programu mała ententa nie miała, gdyż trzy państwa wchodzące w jej skład, a mianowicie Czechosłowacja, Jugosławja i Rumunja, nie mogły uzgodnić wytycznych linij swej polityki. Teraz z powodu skandalu węgierskiego sytuacja tak się zaostrzyła, że mała ententa będzie musiała zająć jakieś pozytywne stanowisko wobec Węgier. Chodzi tu głównie o ustalenie formy rządu na Węgrzech. Jak wiadomo, nastroje monarchistyczne są na Węgrzech bardzo silne, tak że z faktem wprowadzenia monarchji na Węgrzech trzeba się poważnie liczyć. Otóż Czechosłowacja pogodziła się już z tym faktem, a jej usiłowania pójdą tylko w tym kierunku, by nie dopuścić do restauracji Habsburgów na Węgrzech. Gdyby bowiem na tronie węgierskim zasiadł arcyksiążę Otto, stały by się Węgry zarzewiem wiecznego niepokoju i kuźnią ciągłych intryg. Czechosłowacja nie będzie się sprzeciwiała, ani też nie będzie przeciwdziałała, gdyby Węgry znalazły inne wyjście z tej sytuacji.

Prócz sprawy węgierskiej, która w głównej mierze interesuje państwa małej ententy, wysunie Rumunja najprawdopodobniej sprawę uznania de jure Rosji przez Czechosłowację. Jak wiadomo, uznanie to miało już nastąpić, a zostało tylko odroczone z powodu wyjazdu dra Benesza na konferencję do Temeszwaru. Wątpić należy, czy uda się Rumunji odciągnąć Czechosłowację od uznania Rosji sowieckiej.

Trzecią sprawą jest stara kwestja austrjacka, która teraz znowu wysunęła się na czoło dyskusji dzięki podróży dra Seipla do Berlina.

Konferencja w Temeszwarze potrwa bardzo krótko, a o jej rezultatach będziemy mogli wkrótce poinformować naszych czytelników.

Budżet m. Krakowa na rok 1926

IV *)

Przejdźmy teraz do gospodarki zakładów miejskich, których budżety wyłączone są z ogólnego budżetu miejskiego, a tylko nadwyżki ich figurują, jak to już wspomniałem wśród dochodów działu II.

Miejski zakład wodociągowy preliminuje na rok bieżący 1,599.945 zł wydatków zwyczajnych, co przy produkcji rocznej 8,000.000 metrów kubicznych wody odpowiada 20 groszom za 1 metr. Wydatki nadzwyczajne preliminowane są na 1,126.562 zł, z czego ponad 850.000 przeznaczonych jest na roboty inwestycyjne, a mianowicie na rozbudowę wodociągów. Dochody preliminowane są na 2,726.521 zł, tak iż nadwyżka wynosi 14 zł. Jeśli uwzględnimy, że budżet funduszu wodociągowego we Lwowie wynosi w rozchodach i przychodach po 1,810.000 zł, to znajdziemy poniekąd wytłumaczenie wysokości opłat wodociągowych w Krakowie, ponoszonych przez ludność miasta. Szczególnie liczne są skargi na opłaty za tzw. „nadmiar wody", a nie można też odmówić racji skargom ludzi, mieszkających w domach bez urządzeń wodociągowych, którzy mimo to muszą płacić opłaty za wodę, z której nie korzystają. Z budżetu zakładu wodociągowego widocznem jest, że zakład ten pokrywa wcale znaczne koszta robót inwestycyjnych z bieżących dochodów. Nie wchodząc w to, czy roboty te są w tej chwili niezbędnie konieczne i czy nie dałyby się one na jakiś czas odroczyć, choćby za cenę pewnych niewygód, to jednak przypomnieć należy zasadę, której poleciła się trzymać Samorządowa Rada Oszczędnościowa i której istotnie trzymają się inne miasta, mianowicie, że w okresie sanacyjnym roboty inwestycyjne mogą być przeprowadzane tylko z dochodów nadzwyczajnych lub z kredytów długoterminowych.

Budżet gazowni miejskiej przewiduje wydatki w kwocie 2,468.300 zł i dochody w kwocie 2,668.300 zł, tak iż nadwyżka przelana do kasy miejskiej wynieść ma 200.000 zł. Sprawozdanie budżetowe podnosi, że gazownictwo w Polsce z trudnością walczy obecnie o byt, gdyż konkurencja elektryczności odebrała mu znaczną ilość konsumentów świetlnych. Z tego względu gazownia krakowska prowadzi od pewnego czasu usilną akcję celem spopularyzowania gazu, jako środka opałowego i zamierza nawet wprowadzić zróżniczkowaną taryfę cen, specjalnie popierającą gospodarstwa domowe oparte całkowicie na gazie.

Budżet elektrowni miejskiej przewiduje 3,800.000 zł wydatków a 4.500.000 zł dochodów, nadwyżka wyniesie zatem 700.000 zł. Na rozszerzenie oświetlenia publicznego przeznaczono kwotę 202,000 zł, uwzględniając tylko dzielnice podmiejskie, jakkolwiek i w samem mieście, niektóre dzielnice wymagałyby koniecznie założenia nowych lamp, jak np. dz. VII i VIII.

Dla miejskich zakładów ceramicznych, obejmujących wapiennik, betoniarnię, cegielnię i kamieniołomy, przewidziane są wydatki w kwocie 809.000 zł i dochody w kwocie 869.000 złotych. Jeżeli mimo ciężkich warunków ekonomicznych budżet ten przewiduje jednak nadwyżkę w kwocie 60.000 zł to tylko dzięki rozszerzeniu działalności w kierunku handlowym na artykuły techniczne, wchodzące w zakres budownictwa.

Dla miejskiego składu węgla i drzewa preliminowano 361.300 zł. wydatków a 873.300 zł. dochodów, tak iż ta działalność aprowizacyjna na gminy przynosi jeszcze dochód czysty w kwocie 12.000 zł.

* * *

Oceniając na podstawie powyższego przeglądu całość planu gospodarki miejskiej w Krakowie na rok 1926, nie można mu oszczędzić zarzutu, że w zbyt małym stopniu liczy się on ze zubożeniem ludności i z najważniejszym może obecnie postulatem — zmniejszenia ciężarów podatkowych. Zamiast zmniejszenia wydatków widzimy znaczny ich wzrost, oparty na nadziei zwiększonych wpływów podatkowych. Trudno wprawdzie przewidzieć przyszły rozwój sytuacji ekonomicznej w Polsce, nie ulega jednak wątpliwości, że iluzją jest spodziewać się wydobycia z ludności choćby o grosz więcej podatków, niż w roku ubiegłym. Budżet oparty na takich zwodniczych nadziejach musi okazać się w wykonaniu nierealnym. Celem uniknięcia deficytu konieczną jest więc odpowiednio silna redukcja wydatków, a w szczególności wydatków inwestycyjnych, chyba że gmina rozporządzać będzie na ten cel specjalnemi, nadzwyczajnemi źródłami dochodów, nie połączonemi z nowem obciążeniem ludności.

Dr. B. Seiden.

*) Zob. „N. Dz." z 23 i 31 z. m. i z 5 bm.

---

koło nich, słyszałem jak mówiła: „Kocham cię przecież!" Pieszczotę tę w milczeniu przyjął.

Dzień następny był piątym z rzędu. Tegoż dnia wieczorem, usłyszeliśmy następujące zwięzłe słowa: „Teraz już wiesz, Elżbieto, i nie zapomnisz nigdy. Mój wyrok zapadł. Treść jego znasz. Nie zapominaj o tem Elżbieto!" — Tego dnia głos nieznajomego był pozbawiony swego zwykłego patosu, który na słuchaczy tak prowokująco działał. Był oschły, trzeźwy, mniej więcej taki, jakim później Eligjusz Tranke do swego dyrektora przemawiał. Jakgdyby burza, która przez przeciąg tych kilku dni w sferach niewidzialnych nad głowami naszemi ciężką chmurą zawisła, bez śladu przeszła. To zaś, co potem nastąpić miało, było już zgóry postanowione i przyjść musiało.

Pani Hanna była jakoś dziwnie cicha i zamyślona. Na pokładzie panował dziwnie uroczysty spokój. O zachodzie słońca spotkałem ją w pobliżu steru samotną; śledziła wzrokiem mewy, przelatujące nad okrętem. Widząc, że podchodzę ku niej wcale nie zdradzała obawy przedemną. Kiedym ją spytał, jak się czuje, nie odpowiedziała, a może nie rozumiała pytania mojego.

„Widzi pan tam, w dali, te dwie mewy?" — przerwała nagle milczenie, wznosząc w górę ramię. Szeroki, biały rękaw sukni osunął się w tył obnażając rękę smukłą, alabastrową, która wolnym ruchem, w przegibach płynnych linij, snuła się za smugą ptaków odlotnych. — „Czy i ptaki mają swe przeznaczenie, czy i nad niemi zawisła dłoń, karząca wszelkie, przewiny? Czy i one po wieczne czasy są ze sobą więzami spętane i odlecieć od siebie nie mogą? Nawet tego nie znamy". Białe ramię opadło w dół; wsparła się dłońmi o poręcz okrętu.

Wówczas moje oczy pobiegły za temi dłońmi wąskiemi. Te więc dłonie zdołały zepchnąć w przepaść człowieka? Pani Hanna, jakby odgadując myśli moje ukryła je szybkim ruchem w szerokich fałdach sukni, udając, iż drży pod wpływem chłodu.

„Ja wierzę, że, gdy jeden z tych ptaków umrze, drugi towarzyszyć mu musi w zaświaty. Oto skute są ze sobą, po wieczne czasy". Wkońcu, jakby na pożegnanie, dorzuciła poszpiesznie: „Bądź pan zdrów, doktorze. Jesteśmy wszyscy w ręku wyższego musu. Ale ten, kto idzie za głosem swego przeznaczenia, nie jest jeszcze szaleńcem".

To były ostatnie słowa, jakie od niej słyszałem. Nazajutrz rano — morze było spokojne, wiatr ustał, zdarzył się ów nieszczęśliwy wypadek, który stał się epilogiem całej tragedji. Pani Hanna potknęła się tak nieszczęśliwie, iż spadła z pokładu w morze i utonęła. Tak przynajmniej twierdzili kapitan okrętowy i marynarz, którzy mieli być naocznymi świadkami wypadku. Widziano ją już wczesnym rankiem na pokładzie. Śledząc lot mew, przechyliła się przez barjerę, przyczem noga jej się powinęła i runęła w dół; zanim zdołano spuścić łódź ratunkową, znikła wśród fal.

Obecni na okręcie goście wierzyli w nieszczęśliwy przypadek. Ja byłem innego zdania, ale nie widziałem powodu, dlaczego miałbym zapatrywanie moje głośno objawiać. Powszechny żal i współczucie towarzyszyły prezydentowi. Ale, widzisz pan, człowiek nie jest jednym z tych, których pierwszy lepszy cios złamać potrafi. Parowiec z flagą żałobną na maszcie zawinął do najbliższego portu.

Wspomnienie tej kobiety pozostanie w pamięci wielu, którzy ją znali. Co do mnie — to ja przedewszystkiem nie wierzę w to, aby Eligjusz Tranke był szaleńcem pospolitym. Poza tem zaś wydaje mi się nieprawdopodobnem, by postęp techniki mógł kiedykolwiek na drugi plan zepchnąć sprawy serca i duszy.

KONIEC.

Kredyt zagraniczny

I.

Polska jest obok sowieckiej Rosji oazą wśród państw europejskich, oazą, która od chwili budowania państwa polskiego starała się budować swe życie gospodarcze wyłącznie o własnych siłach. Wierzono i wmówiono w społeczeństwo, że zainteresowanie kapitału zagranicznego nastąpi, gdy wyjdziemy z ciężkiego kryzysu bez obcej pomocy. Obok sowieckiej Rosji, która wystąpiła do walki z kapitałem, a równocześnie jej politycy objeżdżali świat i ofiarowali koncesje gospodarcze obcemu kapitałowi, byliśmy jedynem państwem, które instalowało się bez obcej pomocy. Nie dlatego, że obcy kapitał unikał nas, tylko dla tego, że nie chcieliśmy obcego kapitału wpuścić do Polski.

Jeszcze w r. 1917 ofiarowało konsorcjum angielskie wybitnemu członkowi paryskiego Komitetu Narodowego pokaźną sumę na propagandę polską, wzamian za co spodziewało się konsorcjum to koncesji ze strony polskiej w Gdańsku. Anglicy bowiem już wówczas spodziewali się, że Gdańsk będzie należał do Polski. Paryski Komitet Narodowy odrzucił propozycję angielską. Anglicy odwdzięczyli się, Gdańsk otrzymał swój statut, a oni potem usadowili się w Gdańsku, otrzymując koncesje od wolnego miasta za to, że Gdańsk został wyeliminowany z Polski. Tereny węglowe Śląska Cieszyńskiego utraciliśmy na rzecz Czechosłowacji, bo nie rozumieliśmy, że należy pozyskać kapitalistów francuskich drogą koncesyj gospodarczych dla koncepcji polskiej. Czesi zainteresowali materjalnie kapitał francuski w przyłączeniu cieszyńskiego terenu węglowego do Czechosłowacji. My natomiast ufaliśmy, że Francuzi ze względów politycznych oświadczą się za Polską i bez koncesyj gospodarczych, i utraciliśmy Śląsk Cieszyński.

W październiku r. 1919 zaofiarował ambasador amerykański Gibson imieniem towarzystwa „The peoples industrial-Corporation of the U. S.“ pożyczkę w kwocie 250 mil. dol. Technika finansowa tej pożyczki miała spoczywać w ręku jednego z największych banków nowojorskich „National City Bank“. Po dłuższych pertraktacjach zgodzili się Amerykanie, że stopa procentowa wyniesie 6 procent rocznie i wszystkie koszta wynikające z tej pożyczki mają być pokryte przez konsorcjum amerykańskie. Amerykanie postawili jeden warunek, który ówczesny minister skarbu Biliński zaakceptował i rząd p. Paderewskiego zatwierdził, że konsorcjum amerykańskie ma prawo pierwszeństwa przy innych interesach rządu polskiego w Ameryce. Pożyczka ta nie doszła do skutku, gdyż kapitał amerykański był żydowski. Ówczesny ambasador polski w Waszyngtonie telegrafował do Warszawy: „Korporacja składa się z Żydów, prowadzi handel z Rosją i trudni się lichwą“. Prawdą jest, że prezesem tej korporacji był Żyd Rosenbaum, ale prawdą jest również, że za tą grupą stała grupa Rockfellera, najbogatsza obok Morgana grupa w Ameryce. Nadaremnie interwenjował poseł amerykański i zapewniał, że zarzuty przeciw korporacji amerykańskiej są zupełnie nieuzasadnione. Mimoto utracono pożyczkę.

I brnęliśmy dalej w eksperymentowaniu. Zagranica przypatrywała się tym próbom naszym i coraz więcej malało zaufanie do nas. Przekonywano się, że bez kredytu sanacyjnego nie uzdrowimy stosunków w Polsce i próbowano nawiązać stosunki z kapitałem zagranicznym. Ale zacietrzewienie partyjne uniemożliwiło wszystko. P. Kucharski pertraktował o pożyczkę dla Polski, wyjechał ze sen. Hammerlingiem zagranicę i był pewny, że pożyczka przyjdzie. Wtajemniczeni opowiadają, że przedstawiciele kapitalistów zagranicznych pertraktowali nawet już we Wiedniu z przedstawicielami polskimi w sprawie pożyczki. Wtem nadeszła do Wiednia treść przemówienia ministra Kucharskiego wygłoszonego w Warszawie na konferencji prasowej po swoim powrocie z zagranicy. P. Kucharski chełpił się, że ma dwie zapewnione pożyczki, w których nie będzie ani grosza żydowskiego i że on pożyczkę ze współudziałem kapitału żydowskiego z góry odrzuca. W tym samym dniu, w którym wiadomość ta nadeszła do Wiednia przerwano dalsze pertraktacje, a prywatnie miał jeden z przedstawicieli kapitalistów zagranicznych oświadczyć, że on nie może dalej kontynuować pertraktacyj, gdyż przedstawicielem grupy, do której należą i Żydzi, i po takiem oświadczeniu polskiego ministra skarbu nie może on brać udziału w pertraktacjach. Tak poraz drugi utraciliśmy dzięki naszemu zacietrzewieniu możność uzyskania kredytu sanacyjnego i upadaliśmy nie tylko gospodarczo ale ponieśliśmy i klęskę polityczną, bo nie rozumieliśmy, że obcy kapitał zaangażowany w Polsce będzie bronił Polski na terenie międzynarodowym. Decyzje międzynarodowe polityczne zależne są od kalkulacji gospodarczej. Bałiśmy się obcego kapitału i doprowadziliśmy do tego, że obcy kapitał zaczął się bać Polski.

W czerwcu 1924 r. ofiarował kapitał angielski za pośrednictwem swego posła w Warszawie wielką pożyczkę dla Polski. Ale zaroztumiały p. Grabski, który wtedy stał u szczytu swej sławy, bo przeprowadził sanację waluty, nie przyjął propozycji angielskiej w przekonaniu, że Polska sama sobie da radę, zwłaszcza że Anglja domagała się pewnego wpływu, a właściwie kontroli nad pożyczką. Uzyskał wprawdzie pożyczkę w Ameryce u Dillona na warunkach dość ciężkich, bo prawie na 10 procent, podczas gdy mała Finlandja płaciła tylko 7 i pół procent, Grecja 8 procent, a Węgry 8,85 procent. Ale nasza dotychczasowa polityka wobec kapitału zagranicznego i nasze metody rządzenia doprowadziły do tego, że pomimo wysokiego oprocentowania pożyczki amerykańskiej firma Dillon, Read et Comp. poniosła wielkie straty przy lokowaniu pierwszej raty pożyczki w kwocie 35 mil. dol. To ją zniechęciło do wypuszczenia resztujących obligacyj w kwocie 15 mil. dol. Pożyczki amerykańskiej nie można uważać za sanacyjną nie tylko dlatego, że była ona zbyt znikomą, by mogła na miano pożyczki sanacyjnej zasługiwać (na sanację Polski potrzeba 250 milj. dolarów), ale również dlatego, bo pierwsza rata pożyczki amerykańskiej została zużyta na pokrycie ujemnego bilansu płatniczego. Wiadomo, że pożyczka miała być zużytą na cele wyłącznie produkcyjne, zapewniające spłatę procentów i amortyzacji. I pewnem jest, że gdy w Ameryce przekonano się, że w 2 miesiące po otrzymaniu pożyczki Dillonowskiej, pieniądze te zostały zjedzone, stracono do Polski to minimalne zaufanie, które jeszcze Polska posiadała na finansowym rynku światowym.

Dr. F. Rotenstreich,
Senator.

Z wystawy w Salonie Przyjaciół Sztuk Pięknych

Dwie sale wypełnia W. Weiss swoim cyklem „Wenecja i Nicea i pracami graficznemi do cyklu nie należącemi. W szeregu najpoważniejszych malarzy kraju jest on jedyny o tak niezwykłej świeżości aparatu wrażeniowego i jego niesłabnącej zdolności uwagi. Wrażliwość każdego twórcy męczy się, aktywność duchowa przytępiona wymaga wypoczynku; niesłychanie bowiem męczącem jest to skupienie, to baczne napięcie uwagi, konieczne do podchwycenia każdego drobnego szczegółu, ogromu zróżniczkowania, mieszczącego się w objekcie twórczości artysty. Instynkt który prze, dąży do ekonomji każdego kompleksu ruchowego, tak fizycznego, jak i psychicznego, każe sobie tę trudność zmniejszyć i uprościć drogę. Stąd powstaje rutyna, wyrażająca się charakterystyczną dla każdego linją w rysunku w powtarzaniu pewnych i tych samych kolorów; krótko: szablon tak często pojmowany jako styl indywidualny. Obrazy artysty, nie podpisane, poznajemy właściwie dzięki ograniczonej możliwości jego uzdolnień.

A. W. Weiss bezustannie szuka, przerzuca się z tematu na temat, z jednej techniki w drugą.

Dyletant w szlachetnem dodatniem znaczeniu tego wyrazu. W tych dwu salach, jaka różnorodność: autolitografje drzeworyty, akwarele i obrazy olejne. Z każdej gałęzi sztuki plastycznej artysta coś wyniesie, by drugiej dodać. To wymiana doświadczeń bogaci go czyni go więcej niż szczęśliwym eksperymentatorem, bo pozwala mu urzeczywistnić dzieła sztuki wielkiej wartości.

Ale wszędzie dominuje usposobienie malarskie, które przytłacza rysownika; nie, by rysunek był gorszy lub niedbały, lecz, że jest podporządkowany ideom kolorysty i wyrażony środkami heterogienicznemi.

Wystarczy przyjrzeć się drzeworytom, albo autolitografjom takim, jak „Mosty“, by najoczywiściej się przekonać, że ton w znaczeniu malarskim odgrywa tu najpoważniejszą rolę. Akwarele z wszystkiemi cechami przewrażliwionego i nerwowego wirtuoza o tem samem mówią. Ale tu to jest wytłómaczalne bo mi się one wydają raczej jako szkice do obrazów olejnych, służące do zapamiętania sobie dominanty danego pejzażu.

Pozatem jeszcze jedna sala wypełniona wyłącznie obrazami olejnemi; są to już prace właściwe z cyklu „Wenecja i Nicea“.

Nie słońce jest przedmiotem malarskich studjów Weissa (u niego wszystko jest studjum), ale atmosfera południa, której wielka czystość pozwala każdemu malarzowi nasycić się kolorem w pełni jego świetlistości i w najczystszej formie. Tak powstały pejzaże: brzegi morskie mające na pierwszym planie kilka ciemnych sylwetek drzew, a za niemi z japońską rafinerją skalami i tonami tego samego koloru oddane najdalsze przestrzenie morskie. Albo też pejzaże urbanistyczne w czystych, przejrzystych kolorach, barwnych jak mozaika o przepięknej dali skomponowane z rozbrajającą naiwnością.

Najcenniejszym z obrazów jest portret kobiecy o niezwykłej karnacji i walorach barwnych.

* * *

W sali pierwszej wystawił Karpiński kilka portretów kobiecych i jeden męski prof. Mycielskiego. Są to obrazy bezwzględnie o wysokim poziomie artystycznym, choć coprawda dla kogoś, który zna prace Karpińskiego nic nowego. Jak zwykle tak i teraz przemawia Karpiński miękkością, delikatnem ujęciem postaci kolorem wyszukanie złamanym, świetlistym, ale jakby oglądanym przez opar lub mgłę.

Poważną ilość pastelowych prac dała Maciągowa artystka ta, pomimo wielu braków, budzi wielkie zainteresowanie. Koloruje śmiało, po męsku, obejmując linją pełne kształty aktów, podchwyconych w doskonałym ruchu. Oryginalność, poczucie dla kompozycji dekoracyjnie ujętej i poprzednio wspomniana odwagą, pewność i dobroć rysunku, wyrównują niedomagania kolorystyczne, które nie tyle rażą przejaskrawieniem jak brakiem poczucia przestrzenności. Nawet obraz „Na plaży“ doskonały w ruchu każdej pojedynczej postaci i w kompozycji zbiorowej cierpi na płaskość. „Trzy baletnice“(?) — przypominające studja Dygasa, — są szczęśliwą kompozycją.

Kilka obrazów akwarelowych wystawiła Nowotnowa. Sposobem modelowania, bryłowatością mają te martwe natury wiele wspólnego z interpretacją Grotta. Dobre w rysunku, w kolorze barwne, ale sztywne. Najbardziej uwydatnia się ta sztywność we „Wnętrzu kościoła“.

Akwarele Olesia nie dorównują obrazom dotychczas przez niego wystawianym. W poprzednich szkicach, brawurowych w rysunku i kolorze, dał się poznać jako artysta o dużym temperamencie i potencji malarskiej.

Grafiki Dyboskiej pracowicie i umiejętnie odtwarzają gotyckie kościoły. Markowski dał litografje żywe o wyraźnej fizjognomji. Kilka litografji Wyczółkowskiego jak zwykle przytłaczają wszystkie grafiki naokoło.

Podkreślić jeszcze należy akwarele Czerwenki i Hironia. A pozatem widziałem kilka obrazów na wystawie, co do których mam wątpliwości, czy się tam powinne były znaleźć.

Na sam koniec muszę zaznaczyć, że kierownictwo Salonu na przekór (nie wiem komu) nadal nie zamieszcza żadnej karteczki, któraby umożliwiła publiczności orjentowanie się w autorstwie i tytule obrazów.

M. Waldman.

Wiadomości z kraju

O wstąpienie Piłsudskiego do czynnej służby w armji

Jak podają z kompetentnych źródeł, próbowali w ostatnich dniach znowu wybitni przedstawiciele stronnictw przyspieszyć załatwienie ustawy o organizacji najwyższych władz wojskowych. Marszałek Piłsudski oświadczył jednakowoż ponownie, że w żadnym wypadku nie zgodzi się, by ustawa została przyjęta na podstawie dotychczasowego projektu, i jak długo projekt ten nie uległ zmianie, nie weźmie udziału w żadnych naradach o ustawie.

Posiedzenie Egzekutywy Org. Sjon. dla wsch. Małopolski

W ubiegłą niedzielę odbyło się we Lwowie posiedzenie Egzekutywy Org. Sjonistycznej dla Małopolski wschodniej. Posiedzenie trwało całą noc i było bardzo burzliwe. Rozpatrywano sprawę sytuacji w Kole Żydowskiem w związku z dymisją Dra Reicha. Około czwartej nad ranem wyrażono zaufanie Drowi Reichowi. Poseł Reich wyjechał do Wiednia, gdzie ma wygłosić referat o porozumieniu polsko żydowskiem. We Wiedniu zabawi Dr Reich przez dwa dni, poczem wróci do Warszawy na posiedzenie Koła.

Echa procesu Steigera

Ze Lwowa donoszą: Podczas procesu Steigera wystąpiła m. in. w charakterze świadka p. Klara Merksamerowa. Zeznania jej dotyczyły słynnych już dziś spostrzeżeń migawkowych, odebranych przez poszczególne osoby, które przypadkowo się znalazły na miejscu lub w pobliżu miejsca zamachu. Prokurator zawnioskował z miejsca aresztowanie jej na skutek sprzeczności w zeznaniach i po spisaniu protokołu uwięziono ją. Po 48 godzinach wypuszczono p. Merksamerową na wolność, ale dochodzenia w kierunku zbrodni oszustwa popełnionego przez fałszywe świadectwa przed sądem przeciwko niej toczyły się dalej.

Onegdaj dopiero uwiadomiono ją, że prokuratura z powodu braku istoty czynu śledztwo umorzyła, przywracając tem samem jej nieposzlakowaność i bezwinę.

„HAJOM" PRZESTAŁ WYCHODZIĆ. Redakcja „Hajomu" podaje że z powodu reorganizacji zawieszono czasowo wydawnictwo „Hajomu".

ZJAZD RABINÓW. W dniu wczorajszym rozpoczął się w Warszawie zjazd rabinów z całej Polski. W zjeździe bierze udział kilkuset rabinów. Obrady obejmą m in. ważne sprawy jak np. sprawę „agunot" tzn. żon, których mężowie zginęli bez wieści.

WYROK W PROCESIE RADOMSKIM. W ubiegły piątek zapadł wyrok w procesie politycznym w Radomiu. Proces potrwał trzy dni. Czterej członkowie Poale Sjonu (lewicy) zostali skazani na trzy lata więzienia. Reszta w liczbie 7-miu została uwolniona od winy i kary.

UKARANIE PORUCZNIKA - ANTYSEMITY. Onegdaj zakończyła się we Lwowie rozprawa przeciw por. Krumlowi i st. wachmistrzowi Czernobajewowi. Por. Krumel został skazany na osiem tygodni twierdzy (kara twierdzy nie jest dysfamująca i nie pociąga za sobą degradacji względnie wydalenia z wojska — przyp. Red.) za użycie do wachmistrza Leona Warta słów: „Ty żydowska mordo" i czynne znieważenie dwu innych podoficerów. Czernobajew został uwolniony. Prokurator wniósł odwołanie od wyroku z powodu zbyt niskiego wymiaru kary.

NOWE ARESZTOWANIA W ZWIĄZKU Z AFERĄ PKO. Z polecenia sędziego Skorzyńskiego aresztowano w Warszawie technicznego kontrolora PKO. Bogusława Hryniewicza. Aresztowanego osadzono w więzieniu „na Pawiaku". Hryniewicz jest wmieszany razem z b. ministrem Lindem w afery w PKO., w szczególności odnośnie do pośrednictwa przy kupnie domu dla oddziału PKO. w Łodzi. Jak słychać, mają wkrótce nastąpić dalsze aresztowania.

ARESZTOWANIE HANDLARZY ŻYWYM TOWAREM. Policja lwowska aresztowała zorganizowaną szajkę handlarzy żywym towarem. W związku z temi aresztowaniami okazało się, że w ostatnich czasach wywieziono z Małopolski wiele dziewcząt do Argentyny, Afryki połudn. i innych krajów.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

Wielki bank angielski ma utworzyć oddział w Polsce?

W związku z tem pożyczka dla rządu.

Łódzka „II Republika" podaje następujące informacje od swego korespondenta z Londynu:

„W tutejszych sferach wysokich finansów dyskutowany jest z dużym zainteresowaniem projekt jednego z największych banków w sprawie pomocy finansowej dla Polski. W raporcie, złożonym zarządowi banku przez rzeczoznawców w początkach stycznia r. b. sytuacja Polski uważana jest za o wiele lepszą niż przypuszcza opinja zarówno w Polsce jak i zagranicą. Pomijając kwestje techniczno-skarbowe oraz problematy polityczne, okazuje się, iż głównym powodem obecnego nasze-go gospodarczego przesilenia jest zupełny zanik zaufania mas do kredytu wogóle, a w szczególności do banków. W Polsce znajdują się wielkie kapitały w postaci obcych walut utajonych i nie znajdujących zastosowania w życiu ekonomicznem. Ludzie obawiają się powierzyć komukolwiek swe dolarowe i funtowe oszczędności w przekonaniu, iż zostaną skrzywdzeni przy odbiorze pieniędzy. Ostatnie zarządzenia dewizowe oraz praktyki niektórych banków i ich niewypłacalność przyczyniły się do wytworzenia nastrojów nieufności i paniki.

Wobec takiego położenia jeden z wielkich banków angielskich nosi się z zamiarem otwarcia filji w Polsce pod własną, znaną w całym świecie i absolutnie pewną firmą.

Rzeczoznawcy banku tego są przekonani, iż w ciągu krótkiego czasu jego oddział warszawski zostanie nasycony wkładami polskiemi w obcych walutach, przyczem za zwrot wkładów zawsze pozostanie odpowiedzialna centrala banku w Londynie. Stwarza to absolutną pewność i gwarancję dla deponentów.

Równocześnie z otwarciem filji swej w Warszawie zainteresowany bank angielski ma zamiar wszcząć pertraktacje z rządem polskim w sprawie udzielenia rządowi wielkiej pożyczki, przyczem jest rzeczą jasną, iż na pożyczkę tę pójdą w pierwszym rzędzie zebrane w banku polskie kapitały. W ten sposób zostaną z jednej strony wciągnięte do polskiego życia gospodarczego odłogiem leżące nasze pieniądze, z drugiej zaś — nie nastąpi obciążenie polskiego życia gospodarczego zyskami polskiemi zagranicznych rynków pieniężnych. Rola banku angielskiego w całej tej sprawie będzie właściwie rolą obustronnego gwaranta.

Finansiści londyńscy w całej tej sprawie abstrahują zupełnie od warunków politycznych, będą dążyć natomiast do pewnych zabezpieczeń prawnych w dziedzinie oprocentowania i spłaty długu państwowego. Pozatem bank ten ma zamiar przyjąć czynny udział w gospodarczym życiu Polski drogą kredytu, oraz dzierżawy i finansowania przedsiębiorstw zarówno państwowych jak i prywatnych".

II. Serja premjowej pożyczki dolarowej

Na mocy ustawy z dnia 22 grudnia 1925 r. (Dz. U. Nr. 129, poz 919) wypuszczona została dnia 1 lutego serja II. premjowej pożyczki dolarowej z terminem płatności nie dłuższym nad 5 lat od daty emisji.

Serja II. popularnej w szerokich kołach narodu polskiego społeczeństwa „dolarówki" winna cieszyć się jeszcze większą wziętością, niż serja I, z uwagi na daleko wyższe szanse wygrania premji. Gdy bowiem w pierwszej serji ustanowione premje wynosiły na przeciąg dwóch lat 400.0000 dol., czyli 200.000 dol. rocznie, premje dla obligacji serji II. mają wynosić rocznie 250.000 dol. Losowania premji będą się odbywały co dwa miesiące. Mimo podwyższenia premji oprocentowanie stałe obligacji II-giej serji nie uległo zniżce, wynosząc, jak i w serji I. — 5 procent w stosunku rocznym.

Serja II. premjowej pożyczki dolarowej będzie zatem najkorzystniejszą lokatą oszczędności, daje bowiem zupełne zabezpieczenie kapitału i stałe oprocentowanie a w dodatku możność wygrania wysokiej premji.

Niedogodności lokowania wolnej gotówki w innych papierach procentowych, wypływające z niemożności zbytu danego papieru w wypadkach nagłych, przy obligacji II. serji „dolarówki" całkowicie odpadają, gdyż obligacje te będą przed terminem płatności wykupywane w każdej chwili na żądanie posiadaczy w złotych według ustalonego przez ministra skarbu kursu.

Obligacje Serji II. „dolarówki" będą sprzedawane przez Bank Polski i jego oddziały, przez Pocztową Kasę Oszczędności i przez Bank Gospodarstwa Krajowego za waluty zagraniczne oraz za złoto według kursu, ustalonego przez ministra skarbu.

Posiadacze obligacji I. serji „dolarówki" mogą je korzystnie wymieniać już od dnia 1 lutego na obligacje II. serji, gdyż mają prawo odciąć kupon płatny dopiero 1 marca. Przez co w ciągu miesiąca będą korzystali z podwójnego oprocentowania. Te znaczne korzyści, jakie są przywiązane do obligacyj II, serji „dolarówki" niewątpliwie zachęcą szerokie masy publiczności do gremjalnego nabywania ich.

PODATKI

O NIŻSZY WYMIAR PODATKU PRZEMYSŁOWEGO Centralny Związek Polskiego Przemysłu Górnictwa, Handlu i Finansów wystąpił do władz rządowych o obniżenie podatku przemysłowego na szereg artykułów objętych listą złożoną przez związek. Lista ta jest rozszerzeniem listy towarów, które już ulgę podatkową otrzymały. W memorjale swym wymieniony związek wysuwa również propozycję, by Minister Skarbu w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu otrzymał prawo rozszerzać jeszcze zatwierdzoną listę towarów o niższej stawce podatkowej.

FINANSE

KRYTYKA NOWYCH PRZEPISÓW O OBROCIE WALUTAMI ZAGRANICZNEMI. Miarodajne sfery gospodarcze zwróciły się do Ministerstwa Skarbu w sprawie ujemnego wpływu nowych przepisów o obrocie dewizami i walutami zagranicznemi na życie gospodarcze Polski. Według obecnych przepisów sprzedaż walut zagranicznych jest niedopuszczalna właśnie w wypadkach w których życie gospodarcze bezwzględnie tego wymaga. Niemożliwe jest np. spłacenie w walutach zagranicznych kredytu udzielonego z zastrzeżeniem spłaty w efektywnej walucie zagranicznej, bowiem przepisy walutowe przewidują li tylko zobowiązania zagraniczne, zaś zobowiązania krajowe w walucie zagranicznej są pominięte. Doprowadza to albo do kupowania dolarów w sposób nielegalny, albo też do szeregu procesów o niewywiązanie się z zobowiązań.

POLITYKA OSZCZĘDNOŚCIOWA MINISTERSTWA KOLEI. Poza wprowadzonem już ograniczeniem na sezon zimowy ruchu pociągów osobowych nie naruszającym interesów pasażerów, przewidziane jest zmniejszenie liczby pociągów osobowych w letnim rozkładzie jazdy, począwszy od 15 maja br. Stoi to w ścisłym związku z polityką oszczędnościową, przeprowadzaną we wszystkich działach kolejnictwa.

KOMUNIKACJA

NOWA TARYFA KOLEJOWA na przewóz towarów ogłoszona została jako załącznik do Dz. Ustaw Nr. 11. Taryfa ta wchodzi w życie z dniem 10 lutego br.

DELEGACI SOWIECCY NA KONFERENCJĘ KOLEJOWĄ W WARSZAWIE. Z Moskwy donoszą, że na międzynarodową konferencję kolejową, która ma się odbyć w Warszawie 22 bm. z udziałem ZSSR., Austrji, Niemiec i Czechosłowacji, wyjeżdżają z Moskwy następujący delegaci: pełnomocnik Komisarjatu Komunikacji. — Swerczkow, jako prezes, oraz pp. Kozłowskij, Popow, Karpow, Preobrażeńskij i Borysow — w charakterze delegatów. Jak wiadomo, konferencja ta ma się zająć ustaleniem bezpośrendiej komunikacji osobowej i bagażowej między ZSSR i wymienionymi wyżej krajami tranzytem przez Polskę.

PRZEMYSŁ

SYTUACJA W PRZEMYŚLE DRZEWNYM. Przemysł drzewny, stanowiący bardzo poważny dział naszej gospodarki narodowej, przeżywa w dalszym ciągu dość ostry kryzys. Skutkiem przeżywanego obecnie przez wszystkie warstwy społeczne prze sılenia tranzakcje na rynku wewnętrznym są minimalne. To samo dzieje się w handlu zagranicznym pomimo, że ceny naszych produktów drzewnych spadły w stosunku do roku ubiegłego o około 30 proc. Według sprawozdania sfer przemysłowych nawet zakończenie zatargu gospodarczego z Niemcami nie wpłynie decydująco na poprawę, gdyż Niemcy weszli już w kontakt z przemysłem drzewnym Rosji, Czechosłowacji i państw bałtyckich, nie mówiąc już o uniemożliwiających eksport produktów drzewnych do Niemiec, fatalnych stosunkach finansowych i kredytowych w niemieckim przemyśle drzewnym. Obecna stabilizacja kursu dolara ułatwiła nieco obrót zagraniczny.

Z PRZEMYSŁU SPOŻYWCZEGO. Stagnacja w przemyśle spożywczym tłumaczy się głównie brakiem kapitałów obrotowych. Według sprawozdania Izb Przemysłowo- Handlowych większość odbiorców żąda prolongowania terminów płatności zobowiązań, co przy braku kapitału obrotowego wpływa fatalnie na ten przemysł. Ożywienia spodziewać się można tylko z chwilą naprawy ogólnej sytuacji gospodarczej w kraju.

HANDEL

HANDEL POLSKO-TURECKI. Z materjałów sprawozdawczych za rok ubiegły wynika, że rozwój handlu polsko- tureckiego niema dostatecznie rozwiniętej organizacji. Dotychczas firmy polskie ograniczają się przeważnie przesyłaniem do Turcji katalogów i nielicznych próbek towarów. Wobec silnej konkurencji innych państw na rynku tureckim pożądane jest delegowanie do Turji kompetentnych ludzi, którzyby na miejscu zbadali potrzeby rynku, w szczególności ceny, które podlegają tam bardzo dużym wahaniom.

—o-o—

Informater podatkowy

A. F. 1) Rekurs nie wstrzymuje płatności podatku 2) Jeśli dom został wystawiony w r. 1912 i zwolniony był od podatku domowo-czynszowego, to można uzyskać zwolnienie od podatku od nieruchomości.

STAŁY CZYTELNIK. Handel nawet drobny rowerami, wyrobami gumowemi, lakierami i maszynami wymaga świad. przemysłowego II. kategorji.

K. M. Ż. Pilzno. Lokale zajęte przez stowarzyszenia podlegają ochronie lokatorów na równi z mieszkaniami zajętemi przez osoby prywatne.

S. I. K. Szyld należy zgłosić i zapłacić od niego podatek.

ESES 1888. Adres Związku rewizyjnego Towarzystw spółdzielczych — Warszawa! Elektoralna 19. Adres Banku dla Spółdzielni — Warszawa, Senatorska 32.

1 wolny od podatku dochodowego jest dochód niżej 1.500 zł; 2) tak; 3) podatek dochodowy wymierzany jest wedle taryfy, której stawki rosną w miarę wysokości dochodu; 4) pod. dochodowy płatny jest 1/V. i 1/XI. roku podatkowego; 5) powinno wystarczyć; 6) i 10) prywatne kursy naukowe (buchalterji?) wolne są od podatku przemysłowego, nie trzeba więc wykupywać świadectwa przemysłowego; 8) po potrąceniu wydatków; 9) należy doliczyć to wynagrodzenie; 11) zeznanie do pod. dochodowego składa się na podstawie dochodu, uzyskanego w roku ubiegłym; 14) Nie. — Reszta pytań jest częścią niezrozumiała, częścią odpowiedź na nie wynika z powyższych informacyj.

Dział sportowy

WALNE ZGROMADZENIE KRAK. OKR. KOLEGJUM SĘDZIÓW.

W sobotę dnia 6 bm. odbyło się Walne Zgromadzenie krak. okr. Kolegjum Sędziów piłki nożnej. Zgromadzenie miało charakter bardzo burzliwy i acz kolwiek bardzo szeroka dyskusja była dowodem wiel kiego zainteresowania członków dla prac Zarządu, to jednak poziom jej nie był wysoki. Zarząd objął urzędowanie w bardzo krytycznym momencie, kiedy stosunki w samem kolegjum były fatalne, a i stosunek do władz i klubów sportowych wprost nie do zniesienia. Zarząd musiał przełamać w pierwszym rzędzie niechęć władz i klubów i utrwalił w ciągu dość krótkiej działalności autorytet i powagę, konieczną temu organowi. Obecnie należy do kolegjum 104 egzaminowanych członków, którzy prowadzili około 2.000 zawodów. Walne Zgromadzenie przyjęło do wiadomości sprawozdanie zarządu i wyraziło mu przez aklamację absolutorjum. Uchwalono cały szereg zmian regulaminowych, które miały charakter wpojenia jaknajwiększej dyscypliny i konsolidacji wewnętrznej i podniesienia powagi kolegjum na zewnątrz.

Wielką walkę wywołały wybory które przeciągły się prawie przez 2 godziny. W końcu doszło do porozumienia pomiędzy różnymi „blokami" i wybrano przez aklamację po raz drugi przewodniczącym p. Wł. Mollnera, zast. p. Andrz. Rutkowskiego, sekretarzem p. Ferd. Arczyńskiego, członkami J. Landwirtha i Maks. Hornunga.

Do komisji egzaminacyjnej wybrano pp. dr. Lustgartena, Łabe, do komisji kwalifikacyjnej pp. Rząsę i Teppera, do rewizyjnej Wawrzusiaka i Schneidra. Delegatami na Walne Zgromadzenie P. K. S. wybrano pp. Molknera, inż. Rosenstocka i Dorfa.

Wybrano też komisję weryfikacyjną, która będzie miała na celu przeprowadzić weryfikację wszystkich członków, którzy wniosą podania o odnowienie legitymacji i zaopinjować bezapelacyjnie o ich przyjęciu do kolegjum. Do komisji wybrano pp. Molknera Rząsę i Dr. Kuklę.

Należy z uznaniem powitać jawność Walnego Zgromadzenia gdyż dotychczas Walne Zgromadzenia kolegjum sędziów były zawsze owiane tajemnicą.

*

ROB. K. S. LEGJA rozegrał pierwsze zawody fotbalowe z silnym C. klasowym Orłem i pokonał go zasłużenie 7:1 (1:0). Legia wykazała bardzo dobrą formę. Sędzia p. Seidner.

Przypuszczalnie w ciągu najbliższych dwu tygodni rozpoczną już wszystkie kluby rozgrywki, gdyż muszą przygotować się do zawodów o mistrzostwo, które rozpoczynają się 14 marca.

CRACOVIA—MAKKABI grają 28 lutego.

WIEDEŃ. Amatorzy—Hertha 4:2 (2:1). Jedyne zawody o mistrzostwo. Poza tem jedynie rozgrywki przyjacielskie: Hakoah—Simmering 3:0. Vienna—Slovan 1:1. Rapid—Brigittenau 3:1.

„POLITYKA SPORTOWA".

W jednym z ostatnich numerów „Schweizerische Fussball und Athletik Zeitung" zamieścił znany publicysta sportowy Dr. Willy Meisl bardzo cenne uwagi o panoszącej się obecnie „polityce" sportowej, która zajęła umysły większości działaczy sportowych i spaczyła zupełnie charakter sportów a w szczególności fotbalu.

Cóż może obchodzić — mówi Meisl — fotbalistę F. I. F. A. i jej... polityka? Tak, polityka jest jedynem właściwem określeniem. Kto kiedykolwiek współpracował, kto tylko wglądnął w papierowe kulisy ten wie, że we F. I. F. A. dzieje się podobnie... jak powiedzmy w Lidze narodów. Faktycznie świat sportowy jest tak źle zorganizowany politycznie, jak i cały „świat". Świat fotbalowy ma swych dyplomatów, ci mają swe tajemnice, swe „nitki", jednem słowem, cała organizacja wygląda jak miniaturowe wydanie wielkiego politycznego świata. Jeżeli jednak czasami chciałoby się i zawodowym politykom poradzić, by robili coś mądrzejszego, ot by może zagrali w ping- pong, to wprost zmusza nas czasami uczucie do wezwania polityków sportowych, by raz wreszcie porzucili zielony stół i na zielonej murawie pogonili za piłką. Jest to jednak — i tutaj wychodzi absurd ten najwidoczniej na jaw — dzisiaj wprost nie do przeprowadzenia, by uczestnicy kongresu fotbalowego wzięli udział w regularnych zawodach fotbalowych, tak jak i uczestników wielkich ankiet nie można do rowów ściągnąć strzeleckich.

Pozostawmy jednak poglądy nasze na politykę i polityków. Przecież jest pewnem, że sport przyszedł na świat dla uzdrowienia i rozrywki. Miał on plamy codziennej pracy zawodowej, od nas usuwać. Chciało się bawić i grać, cieszyć i używać. Gdzież są te czasy?

Organizacja spiętrzyła się na organizacji. Z gry i zabawy zrobiono poważną sprawę, prawie że obowiązek. Władze urzędują, formularze rosną bez końca, archiwa prowadzi się i zapełnia, tak zwani dojrzali ludzie trudzą się i łamią głowy, dla ogólnego dobra fotbalu. (dla nóg nie ma obawy).

Ładnie pokierowaliśmy sprawą. Zapomnieliśmy, że fotbal jest grą, że punkty są naszym wynalazkiem, że mistrzostwa, związek i związki, kongresy itd. są jedynie i wyłącznie dla gry, a jeżeli wmawiają sobie, że są dla siebie samych, aby uprawiać w miniaturze politykę podczas gdy faktycznie są dla tego, by nie przeszkadzali grze w fotbal, to należy całkiem poprostu wypędzić tych szkodników z działalności fotbalowej, w której nie mają niczego do szukania, gdyż oni przecież nie chcą wcale grać, a przynajmniej nie we fotbal.

My zaś chcemy grać w piłkę, grać i jeszcze raz grać, nie jako obowiązek, i nie tylko żyć nią jedyną.

Do tych roztropnych uwag o szkodliwej działalności „polityków" sportowych i u nas — nie mamy chyba nic do dodania.

WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

Prochy Maksa Nordaua przewiezione będą niebawem do Palestyny.

Paryż. (ŻAT) Burmistrz Tel Awiwu p. Dizengof zakomunikował wdowie i dzieciom Maksa Nordaua, (znaną już naszym czytelnikom - red.) uchwałę rady miej. w Tel Awiwie o przewiezieniu do Tel Awiwu prochów wielkiego wodza sjonistycznego i złożeniu ich do honorowego grobu. Dizengof zapytuje rodzinę Nordau'a, czy zgadza się na uchwałę rady miejskiej. Pani Anna Maksa Nordau odpowie działa Dizengofowi, iż cieszy ją decyzja rady miejskiej w Tel Awiwie oraz przekonaną jest, iż żadna ziemia na świecie nie będzie tak lekką zmarłemu, jak ziemia palestyńska. Pani Nordau wyraziła wreszcie życzenie osobistego towarzyszenia prochom swego męża do Palestyny.

Trudności H. Samuela w wyjeździe do Palestyny

Były Komisarz Palestyny sir Herbert Samuel i jego małżonka wyjeżdżają wkrótce do Palestyny, gdzie zamieszkają na stałe. Jak podają, ministerstwo kolonji nie chciało przez trzy miesiące wydać sir Herbertowi Samuelowi wizy palestyńskiej. Minister kolonji Amery oświadczył, że nie uważa za właściwe, by sir Samuel osiadł jako prywatna osoba w kraju, w którym dzierżył najwyższy urząd. Opowiadają, że kiedy Usyszkin był w Loudynie i dowiedział się o tej sprawie, rzekł do Samuela: „Teraz pocznie pan, jak smakuje nieotrzymanie wizy do Palestyny".

ŻABOTYŃSKI W AMERYCE. Do New Yorku przybył znany przywódca sjonistów- rewizjonistów Włodziemierz Żabotyński. Celem jego przybycia jest zorganizowanie zwolenników jego stronnictwa. Żabotyński wystąpił na mitygu, w którym wzięło udział przeszło 1000 osób. Krytykował on ostro plan kolonizacji żydowskiej w Rosji i wypowiedział się przeciwko rozszerzeniu „Jewish Agency". Obecni zgotowali Żabotyńskiemu owacyjne przyjęcie. W NewJorku powstała nowa organizacja rewizjonistów.

OTWARCIE KOMUNIKACJI TELEFONICZNEJ POMIĘDZY PALESTYNĄ A EGIPTEM. Nastąpiło otwarcie komunikacji telefonicznej pomiędzy Palestyną a Egiptem. Nowa linja służyć będzie również dla rozmów prywatnych.

ŻYDZI RUMUŃSCY PROTESTUJĄ PRZECIW EKSCESOM ANTYŻYDOWSKIM. Przewodniczący Związku gmin żydowskich w Rumunji p. Eli Berkowicz przyjęty został na audyencji u prezydenta ministrów p. Bratianu. P. Berkowicz zwrócił uwagę p. Bratiana na brutalne postępowanie studentów rumuńskich wobec swych kolegów Żydów. Prezydent ministrów przyrzekł podjąć środki zaradcze w tej sprawie. Związek Żydów rumuńskich opublikował w prasie odezwę, protestującą przeciw ostatnim ekscesom antyżydowskim na uniwersytetach rumuńskich.

EMIGRACJA DO PALESTYNY. W styczniu br. przybyło do Palestyny 2,100 osób. W roku ubiegłym w tymsamym miesiącu przybyło do kraju przeszło 3,000 emigrantów.

W jaki sposób stałem się miljarderem?

Opowiada o tem Rockefeller.

Jeden angielski dziennikarz zwrócił się do Rockefellera z prośbą by zechciał opowiedzieć w jaki sposób stał się najbogatszym człowiekiem świata. Rockefeller niechętnie opowiada o sobie, ale tym razem uczynił wyjątek i przesłał do jednego z londyńskich dzienników garść wspomnień.

„Gdyby odemnie zażądano, bym wskazał drogę w jaki sposób można szybko stać się bogatym człowiekiem, nie umiałbym na to odpowiedzieć, chyba żebym posłużył się banalną warjacją aforyzmu przypisanego jakiemuś austrjackiemu generałowi i powiedział: „By zostać Krezusem trzeba mieć szczęście, szczęście i jeszcze raz szczęście“. I rzeczywiście na tem polega cała tajemnica robienia pieniędzy, by wykorzystać swoje szczęście.

Już w najwcześniejszych swych latach byłem święcie przekonany, że posiadam specjalny talent do robienia pieniędzy. Tak, jak natura obdarzyła Rafaela talentem malarskim, Szekspira talentem drama tycznym, to mnie obdarzyła zdolnością szybkiego i pewnego robienia pieniędzy. Coprawda musi każdy talent mieć sposobność i odpowiednie środowisko. Tu główną rolę odgrywa tylko szczęście. Jestem przekonany, że w Ameryce znajduje się chyba jeszcze 10,000 ludzi posiadających tensam talent, co ja. Ale nie mogą z talentu tego korzystać, ponieważ brak im było sposobności. Tak umiera w Ameryce corocznie 10.000 Rockefellerów in spe.

Trzymałem się zawsze zasady: Nie przepuszczaj żadnej sposobności, jeśli możesz swój kapitał pomnożyć. I tak wywołało to w amerykańskim świecie finansowym duże zdumienie, gdym już jako bardzo bogaty człowiek rzucił się na branżę żelazną, czem się dotychczas wcale nie zajmowałem. Czyż nie zauważyliście — oświadczyłem zdumionym — że cena żelaza idzie w górę? Któżby się mógł powstrzymać od tego, by nie zarobić parę miljonów.

I rzeczywiście nie omyliłem się. W kilka tygodni później nastąpiła szalona haussa na żelazo, tak, że swój majątek potroiłem. A zresztą sztuka miljonera polega nie na tem by dojść do pieniędzy, ale by te pieniądze utrzymać. O wiele łatwiej zarobić 10 miljonów, niż te 10 miljonów porządnie ulokować. Mam też swe zasady od których nigdy nie odstępuję: 1) Nie wydawać pieniędzy bez żadnego pożytku, 2) być zawsze oszczędnym i punktualnym, 3) nie zrywać ze zwyczajem, który okazał się pożytecznym...

Nie wiele nam, głodomorom, ta nauka amerykańskiego miljardera pomoże...

ROZMAITOŚCI ZE ŚWIATA

Papież Pius XI. usuwa spodnie z kaplicy Sykstyńskiej.

Któż nie zna pierwszego dziennikarza i genialnego pamflecistę Pietro Avetina? Ten niedościgniony dla Nowaczyńskich wszystkich krajów prawzór dziennikarstwa ścigał wielkiego Michała Anioła swoją nienawiścią, dlatego, że nie otrzymał od niego kiedyś żadanych rysunków. A przed teroryzmem tego pierwszego ambasadora ósmej potęgi świata, ugiął się papież Paweł i powołał nieznanego malarzynę z Volterry, by wszystkim gigantycznym świętym i nieświętym, ozdabiającym freski sykstyńskiej kaplicy wymalować — spodnie. Dzięki tym spodniom przeszedł malarz Daniele z Volterry do historji malarstwa jako „braghettone“ co po naszemu oznacza malarza spodni.

Teraz na rozkaz papieża Piusa XI przeprowadzono restaurację kaplicy i przyprowadzono postacie Michała Anioła ze „Sądu Ostatecznego“ do pierwotnego stanu. Zniknęły więc znowu spodnie Daniela, „braghettone“, a Włochy na nowo pozyskały wielkie dzieło sztuki. Ciekawi tylko jesteśmy, co na to powie p. Pusłowski, wielki i nieprzejednany kuzyn Roztworowskiego, węszący wszędzie pornografję.

Habsburgowie w stanie cywilnym...

W „Neues Wiener Tagblatt' zajmuje się jeden z publicystów wiedeńskich losem dawnej arystokracji austrjackiej. Wielu dawnych arystokratów wycofało się z Wiednia na swe zamki; wiedeńskie ich pałace zostały sprzedane, albo zasekwestrowane, albo też są opuszczone. Dzieci tych arystokratów przeważnie pracują na swe życie. Hr. August Salm, były mistrz dworu arcyksiężnej Marji Józefy, matki cesarza Karola, jest dyrektorem pewnego przedsiębiorstwa przemysłowego. Kuzyn cesarski, ks. Erich Thurm and Taxie jest urzędnikiem bankowym, ks. Schwarzenberg i wielu innych arystokratów służą, jako urzędnicy w Doroteum, wielkim wiedeńskim zakładzie zastawniczym i licytacyjnym, obaj synowie b. ministra spraw zagranicznych hr. Ottona Czernina są urzędnikami w banku, prawnuk cesarza Franciszka Józefa b. arcyks. Reiner jest pomocnikiem mechanika, synowie b. arcyks. Leopolda Salvatora, szefa austrjackiego Czerwonego Krzyża za czasów wojny, są ajentami handlowymi. Córki arystokratów austrjackich prawie wszystkie powychodziły w ostatnich latach za mieszczan. Księżna Dietrichstein po ślubiła młodego przemysłowca, hrabianka Harrach pewnego adwokata w Berlinie, ks. Józefin Roban, która na życzenie cesarza portretowna była na banknotach austrjackich, poślubiła kupca Willnera. Ks. Auersperg jest dziś panią Eleonorą Wallner, ks. Hohenlohe-Oeringen panią Eryką Amon. Córka arcyksięcia Fryderyka, generalissimusa austrjackiego w czasie wojny, zwanego „wieszatelem“, arcyksiężna Marja Alicja poślubiła ziemianina Waldgotta, kuzynka jej ks. Karolina Sayn Wittgenstein aptekarza Kohleisena, hr. Segur wiedeńskiego fabrykanta kapeluszy Habiga, hr. Henrjetta Thun-Hohenstein brata jego Karola. Tak samo wielu arystokratów poślubiło bogate mieszczanki, przeważnie Żydówki. Ks. Ferdynand Lobkowitz ożenił się z panią Wolkow z Pragi, ks. Karol Egon von Hohenlohe-Waldenburg z p. Gaspar z Budapesztu, brat jego ks. Aleksander z p. Adelą Freund, z domu Löw, hr. Gundacker von Wurmbrand-Stuppach p. Margaretę Ehrenzweig z domu Spitzer, Nawet słynny almanach gotajski nie mógł przemilczeć tych nazwisk, aczkolwiek dyskretnie nie mówi nic o bliższych personaljach i datach.

Kołłontajowa o małżeństwe.

Znana komunistka Kołłontajowa bawiąca obecnie w Moskwie wystąpiła w „Domu związkowym“ z odczytem o małżeństwie i z krytyką projektu o reformie prawa rodzinnego. Kołłontajowa jest, jak wiadomo, zwolenniczką zupełnej swobody w związkach małżeńskich. Głosi wprost, że nadmiar swobody jest lepszy niż prostytucja. Odnośnie do rodziny nie potrzebują się komuniści o nią zbytnio troszczyć, albowiem rodzina jest to mężczyzna i kobieta, wstępujący w związek i oddzielający się od ogółu. Czy jest potrzebnem to oddzielenie? — pyta Kołłontajowa — i odpowiada przecząco. W odczycie swym oświadcza ła ona, że rejestracja małżeństwa jest zbyteczną. O ile obywatele wsi i miast chcą prawnie unormować swe stosunki rodzinne, mogą to przeprowadzić za pomocą małżeńsko-gospodarczej umowy o stosunkach majątkowych, wypływających z małżeństwa. Obecny projekt sowiecki, identyfikujący małżeństwo faktyczne z małżeństwem prawnem, przeniknięty jest zbyt silnie poglądami burżuazyjnymi, obawiającymi się upadku, o którym tyle mówi mieszczańska ideologja. Nowy projekt sowiecki rozróżnia trzy gatunki kobiet: zarejestrowane, niezarejestrowane i przygodne. Pierwsze dwa rodzaje małżeństwa są uznawane. Trzeci jest pozbawiony praw. Ale właśnie te „przygodne“ małżonki rekrutują się zwykle z warstw najuboższych i dlatego trzeba ich koniecznie bronić. Z tej przyczyny należy znieść rejestrację tak samo, jak jest koniecznem zaproponowanie doskonałego jej rozdzielenia. Dla ochrony dzieci należy stworzyć specjalny ubezpieczający fundusz, na który złożą się wszyscy dojrzali obywatele państwa.

Wesoły kącik

— Nie wiem, co mężowi kupić na imieniny..

— Kup mu portfel.

— Ma.

— Laskę!

— Ma.

— Książkę!

— Także ma.

* *

— Tatusiu daj mi złotego.

— Na co?

— Na dworze stoi żebrak, chciałbym mu dać 50 groszy.

* * *

Pokojówka: Pan każe się pytać, czy pani będzie wnet gotowa.

Pani: Przecież już przed godziną powiedziałam mu, że za pięć minut będę gotowa.

* * *

I niechże mi pan powie, drogi przyjacielu, dlaczego pan się nie żeni. A może pan nie lubi dzieci?

— Przeciwnie, ogromnie lubię dzieci, ale... cudze.

— Tembardziej, jeden powód więcej, żeby się ożenić!

Zamiast na tronie...



Były niemiecki następca tronu, obecny pan na zamku Oels poświęca dużo czasu sportowi. Szczególnie lubi jazdę samolotem i rowerem. Rycina nasza przedstawia go właśnie na rowerze.

Popierajcie Ligę dla pracującej Palestyny!

Komitet przygotowawczy Ligi dla pracującej Palestyny w Krakowie urządza w niedzielę 14 bm. zbiórkę po domach na cele instytucyj robotniczych w Erec Izrael.

Drobna wkładka miesięczna wystarcza, by stać się członkiem Ligi.

Każdy, komu drogie są wysiłki wa stwy pracującej w Erec około zbudowania w kraju społeczeństwa opartego na zasadach pracy produktywnej i sprawiedliwości społecznej, chętnie przystąpi do Ligi w charakterze członka.

Liga nie jest instytucją partyjną i obejmuje ona wszystkie ugrupowania sjonistyczne, stojące na platformie pracującej Palestyny, oraz wszystkich Żydów, którzy uznają ideę ucieleśnioną w haśle „Erec Israel ha-owedeth" (Palestyna pracująca).

Datku na rzecz Ligi nie odmówi przeto w dniu 14 bm. żaden Żyd krakowski!

*

Dziś we wtorek, 9 bm., o godz. 7.30 wiecz. (Stradom 15) posiedzenie Komitetu Przygotowawczego Ligi dla pracującej Palestyny — przy współudziale p. Dra J. Halperna. Delegaci org. Haszachar, Chejrut, Haszomer i Hecha'uc proszeni są o bezwzględne przybycie.

—

We czwartek 11 bm., o godzinie 7'30 wiecz. w lokalu „Bnej Zion" (Zielona 17) zebranie delegatów wszystkich organizacyj, wchodzących w skład Ligi dla pracującej Palestyny, dla przygotowania zbiórki w dniu 14 bm.

*

Chrzanów: We czwartek 11 bm. zebranie Ligi dla pracującej Palestyny. Referuje p. Dr J. Halpern.

KRONIKA

Kraków, 9 lutego

— O ROZBUDOWĘ MIASTA. Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem komisarza rządu Ostrowskiego posiedzenie subkomitetu rozbudowy m. Krakowa, na którem zastanawiano się nad rozdziałem i wypłatą pożyczek już przyznanych w celu jak najrychlejszego zatrudnienia bezrobotnych. Subkomitet postanowił zbadać stan budów prowadzonych przy pomocy udzielonych pożyczek z funduszu rozbudowy, oraz przyjść z pomocą tym instytucjom względnie właścicielom, którzy na dokończenie budów najspieszniej potrzebują dalszych uzupełnień pożyczek. Zarazem subkomitet postanowił odnieść się do Kasy Oszczędności m. Krakowa o uruchomienie z funduszów kasy kredytów budowlanych hipotecznych do wysokości 200.000 zł. na konieczne naprawy starych domów.

— POSIEDZENIE WYDZIAŁU BIBLJOTEKI „EZRA" odbędzie się dziś we wtorek 9. lutego w sali prezydjum gminy żyd. Początek o godz. 7'30 wiecz.

— PLENARNE ZEBRANIE CZŁONKÓW ZW. ŻYD. MŁODZ. U. J. „PRZEDŚWIT HASZACHAR" odbędzie się dziś, we wtorek, o godz 7-mej wiecz. we własnym lokalu. Prezes kol. Menasche referować będzie n. t. „Wobec przesilenia" Wstęp wyłącznie dla członków związku.

— „GORDONIA" Komisja organizacyjna akademickiego koła „Hitachduth" uchwaliła na posiedzeniu swem z dnia 5 bm. założenie akademickiej organizacji hitachdutowej im. „Gordonia". Prace przygotowawcze w toku. Wpisy przyjmuje się codziennie między godziną 13—14 w „Ognisku" i między 20—21 w sali „Merkazu" Krakowska 41.

— BEZPŁATNA PORADNIA DLA BEZROBOTNYCH. Staraniem sjońskiej partji pracy „Hitachdut" zostanie dziś otwarta w sali „Ezry" przy ul. Krakowskiej 41 bezpłatna poradnia dla bezrobotnych, tak fachowych jak niefachowych. Poradnia będzie czynna codziennie od godziny 8.30—9.30 wieczór, wyjątkiem niedziel i świąt.

Przedstawiciele „Jointu" w Krakowie

W ostatnich dwóch dniach bawili w Krakowie przedstawiciele Jointu w osobach pp. Majowej i dyr. Neustadta z Warszawy. Delegaci zwiedzili cały szereg żydowskich instytucyj społecznych i filantropijnych, informując się o działalności i zadaniach poszczególnych stowarzyszeń. Wczoraj wieczorem odbyło się w kahale zebranie przedstawicieli instytucyj społecznych i zawodowych celem dostarczenia delegatom Jointu dokładnych informacyj o obecnem położeniu ludności żydowskiej w Krakowie i zach. Małopolsce. Po zagajeniu zebrania przez prezydenta Dra Landaua przemawiali: radca Pfeffer imieniem kupiectwa, prezes Steinberg imieniem rękodzielników, prezes Pachner imieniem inwaldów, Dr. Landau, dyrektor szpitala żydowskiego oraz pp. Wallach, Blochowa, Szurekowa, Schenkerowa, Franklowa, Lilienthal, apt. Rosenberg, Dr Berkelhammer i pos. Stempel.

Wkońcu dyr. Neustadt wyjaśnił, iż warszawskie dyrektorjum Jointu nie posiada na razie żadnych funduszów do rozdziału a celem przyjazdu delegacji jest jedynie zebranie materjałów, koniecznych dla agitacji zbiórkowej w Ameryce. Istnieje uzasadniona nadzieja, że akcja ta wyda pomyślne rezultaty i umożliwi Jointowi przyjście z pomocą żydostwu polskiemu przedewszystkiem w formie kredytów dla handlu i rękodzieła, oraz instytucyj społecznych.

Kahał krakowski zakończył ogólną dyskusję budżetową

O reformie wyborczej „zapomina" p. prezydent i referent komisji statutowej.

Na odbytem w ubiegłą niedzielę posiedzeniu kahału krakowskiego ukończona została dyskusja ogólna nad budżetem, przeciągająca się od kilku tygodni. Jako ostatni przemawiali pos. Stempel i r. Wallach, poczem odpowiadali referent budżetu Dr Filip Landau i prezydent Dr Landau. W głosowaniu nad zgłoszonymi w czasie dyskusji budżetowej wnioskami uchwalono wniosek wiceprez. Fischlowitza o przyjęcie preliminarza jako podstawy do debaty szczegółowej, wniosek Dra Oberlendera o wyrażenie prezydentowi i prezydjum uznania i podziękowania za „owocną" działalność, oraz następujący wniosek Dra Schwarzbarta:

„Rada wyznaniowa wzywa prezydjum, by ze względu na ciężką sytuację gospodarczą, dotykającą tak warstwy kupieckie, jak i rękodzielnicze i robotnicze zwróciło się bezzwłocznie z memorjałem do magistratu m. Krakowa, celem uzyskania sprawiedliwego przydziału subwencji dla żyd. instytucyj społecznych i dobroczynnych, jakoteż sprawiedliwego przydziału robót miejskich także dla żydowskich bezrobotnych.

Rada wyznaniowa wzywa prezydjum, by w memorjale tym wskazało na przykład innych miast w Polsce subwencjonujących szkolnictwo prywatne Żydów i poczyniło kroki celem uzyskania takich subwencyj.

Rada wyznaniowa stwierdza, iż dotychczasowa działalność gminy m. Krakowa w tej dziedzinie stoi w rażącej dysproporcji do siły liczebnej i ofiarności podatkowej ludności żydowskiej".

Innych wniosków postawionych na poprzedniem posiedzeniu przez Dra Schwarzbarta, w szczególności co do postulatu specyfikacji pozycyj preliminarza budżetowego, podwyższenia poszczególnych działów budżetu i przeznaczenia pewnych kwot na cele narodowe i społeczne (Keren Hajessod, Fundusz Narodowy, szkoła rękodzielnicza itd.) oraz przygotowania katastru ludności żydowskiej, prezydent nie poddał pod głosowanie, zapowiadając ich rozpatrzenie, łącznie z wnioskami r. Wallacha przy poszczególnych działach budżetu podczas dyskusji szczegółowej. (Co ma specyfikacja pozycyj budżetowych lub kataster ludności wspólnego z szczegółową dyskusją budżetową? — Red.)

Przy tej sposobności zwrócić należy uwagę, że p. prezydent „zapomniał" postawić pod głosowanie wniosek Dra Schwarzbarta, postawiony na początku debaty ogólnej, a żądający opracowania zmiany ordynacji wyborczej w terminie czterotygodniowym. Aż nazbyt znamiennem jest to zapominanie o wnioskach dotyczących reformy wyborczej przy równoczesnem pamiętaniu i poddawaniu pod głosowanie wniosków o wyrażenie podzięki i uznania.

W sobotę 6 bm. minął trzechtygodniowy termin wyznaczony referentom komisji statutowej do przedłożenia zmian statutu. Stosownie do uchwały komisji statutowej korreferent Dr Schwarzbart rozesłał w tym terminie opracowany przez siebie projekt reformy statutu, podczas gdy referent Dr Oberländer dotąd projektu swego nie przedłożył. Ciekawem jest również, kiedy p. prezydent zechce zwołać komisję statutową dla rozpatrzenia projektu. Prawdopodobnie i w tym wypadku będzie realizowana zasada większości kahalnej odnośnie do reformy wyborczej „festina lente", o której mówił referent projektu, referent budżetu i sam pan prezydent.

Sprawozdanie z przebiegu niedzielnych obrad zamieścimy w jednym z następnych numerów.

Możliwość rychłych wyborów kurjalnych do Rady m. Krakowa!

Jak się dowiadujemy, sprawa przywrócenia Rady miejskiej w Krakowie staje się znowu aktualną. Województwo krakowskie wysłało w ostatnich dniach do ministerstwa spraw wewnętrznych projekt zmiany dotychczasowej ordynacji wyborczej m. Krakowa. Wojewoda Kowalikowski wyjechał w tych dniach do Lwowa, gdzie odbył konferencję z przedstawicielami Tymcz. Wydziału Samorządowego w sprawie nowych wyborów do Rady miejskiej, i w sprawie budżetu miasta Krakowa na rok 1926.

Jak słychać, magistrat krakowski licząc się z możliwością bliskich wyborów, zarządził już przygotowawcze spisy ludności.

Dotąd niewiadomo, na zasadzie jakiej ordynacji odbyłyby się wybory, jednak wobec pośpiechu władz i opinji Tymcz. Wydz. Samorz. należy się obawiać, że województwo wbrew woli szerokich sfer ludności i największych stronnictw w mieście, rozpisze wybory w trzech kurjach, uzupełnionych czwartą kurją „powszechną" na podstawie rozporządzenia Polskiej Komisji Likwidacyjnej z roku 1919. Przeciw tym planom władz administracyjnych winni natychmiast energicznie wystąpić posłowie.

Otwarcie nowego mostu na Wiśle nastąpi dnia 15 bm.

Otwarcie kładki, a właściwie mostu u wylotu ul. Mostowej, łączącego Kraków z dzielnicą podgórską naznaczone zostało na poniedziałek, 15 bm. Otwarcia tego nowego połączenia oczekują z niecierpliwością liczne rzesze mieszkańców Podgórza Kazimierza i Stradomia. Jak ta komunikacja jest nieodzownie potrzebną, najlepszym dowodem jest fakt, że przy wylocie ul. Mostowej prowadzi „Żegluga Polska" od szeregu miesięcy przewóz osób promem na drugi brzeg Wisły, który mimo opłaty 10 groszy od osoby i dużych niewygód cieszy się znaczną frekwencją.

Miasto ma na koszta budowy i konserwacji mostu pobierać, na podstawie upoważnienia ministerstwa spraw wewn. opłaty po 5 gr od osoby, 10 gr od wozu i 20 gr od auta. Opłaty powyższe, w których mieści się przejście względnie przejazd przez most tam i z powrotem, pobierać będą organa administracji akcyzy przy moście od strony Krakowa.

— NADZWYCZAJNE ZEBRANIE RĘKODZIELNIKÓW I PRZEMYSŁOWCÓW odbędzie się dnia 14 bm. o godzinie 10-tej rano a Kołłowem przy ul. A. Potockiego 18. Na porządku dziennym: 1) obecna sytuacja gospodarcza, 2) podatki i inne ciężary publiczne,

3) sprawa wywozu surowca z państwa, 4) import gotowych wyrobów zagranicznych, 5) roboty i dostawy państwowe, 6) wnioski.

— DEKORACJA NACZELNIKA STRAŻY OGNIOWEJ. W ubiegłą niedzielę odbyła się na strażnicy pożarnej w Krakowie dekoracja naczelnika miejskiej straży pożarnej p. Obidowicza złotym krzyżem, nadanym mu przez Radę naczelną głównego związku straży pożarnych Rzeczypospolitej za 38-letnią pracę około ratowania ludzi w czasie pożarów. W uroczystości wzięli udział komisarz rządu Ostrowski, wiceprezydenci inż. Sare, inż. Rolle i Dr. Wielgus, oraz delegaci straży zamiejscowych. Dekoracji dokonał wiceprez. Dr Wielgus, poczem nastąpiła defilada oddziałów straży ogniowej przed przedstawicielami władz.

— OŚWIETLENIE MIASTA. W najbliższym czasie podjęte będą roboty około założenia instalacji elektrycznych w Podgórzu dla oświetlenia ul. Kalwaryjskiej do końcowej stacji tramwajowej, a nadto na Półwsiu zwierzynieckiem przez ul. Królowej Jadwigi i Emaus, oraz na Prądniku Czerwonym. Również wprowadzone będą lampy łukowe na ul. Straszewskiego od wylotu ul. Zwierzynieckiej aż do Wawelu.

— STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH W KRAKOWIE w czasie od 31 stycznia do 6 bm. był następujący: Na szkarlatynę zachorowało osób 18 (w tem 4 obce), na odrę 9, na tyfus plamisty 2 obce, na tyfus brzuszny 4 (w tem 1 obca) na czerwonkę 1 obca, na mumps 26, na dyfterję 7 (w tem 1 obca), na koklusz 3, na różę 2, na tężec 1 obca, na ospę wietrzną 1.

— ROZPRAWA O NADUŻYCIA W KRAKOWSKIM ODDZIALE NAJW. IZBY KONTROLI PAŃSTWA przeciw b. prezesowi tej Izby Lasińskiemu i b. Kasjerowi Bilińskiemu, rozpocznie się w krakowskim sądzie okręgowym karnym dnia 15 marca br. Rozprawie tej, która ma potrwać 6 dni, przewodniczyć będzie prezes sądu Pelc. Do rozprawy wezwanych będzie kilkunastu świadków oraz znawcy. Obronę Lasińskiego objął adw. Dr Schönwetter, zaś Bilińskiego adw. Dr Woźniakowski. Oskarżeni, stojący pod zarzutem zbrodni sprzeniewierzenia odpowiadać będą z wolnej stopy.

— SPRZEDAŻ WYBRAKOWANYCH KONI. Komendant obozu warownego w Krakowie podaje do wiadomości, iż w dnie targowe 16 i 23 bm. oraz 2, 9, 16 i 23 marca odbędzie się na targowicy końskiej w Podgórzu—Zabłociu sprzedaż większej ilości wybrakowanych wojskowych koni w drodze publicznej licytacji. — Początek każdorazowo o godzinie 9-tej rano.

— NAGŁY ZGON. Dnia 7 bm. późnym wieczorem zawezwano pogotowie ratunkowe do mieszkania przy ul. Gołębiej l. 8, gdzie zmarła nagle Michalina Hlawka (lat 44) wdowa. Wedle dotychczasowych wyników dochodzeń, Hlawkowa cierpiała od dłuższego czasu na przewlekłą chorobę serca i nie jest wykluczonem, iż śmierć nastąpiła skutkiem udaru sercowego.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. Jakób Pflaumenhaft (lat 19), zamieszkały przy ul. Lubicz 3, zażył w zamiarze samobójczym jodyny w bramie domu przy ul. Starowiślnej l. 12. Lekarz pogotowia pozostawił desperata opiece domowej. Powód niewiadomy.

— „PRZYGODA" NOWORODKA. Dnia 8 bm. nad ranem, służąca Józefa Miśkiewicz zam. przy ul. Smoleńsk l. 12 porodziła w klozecie noworodka płci męskiej, który wpadł do otworu kloacznego, dając znaki życia. Zawezwana straż pożarna wydobyła noworodka żywego a lekarz pogotowia zarządził przewiezienie matki i noworodka do szpitala św. Łazarza.

— W PRZECHODZIE UL. SZEWSKĄ skradziono Rozalji Kucha, zam. przy ul. Kochanowskiego l. 26 gotówkę 286 zł z niedomkniętej torebki.

— Z NIEZAMKNIĘTEGO MIESZKANIA Zofji Markowskiej przy ul. Krowoderskiej, skradziono futro męskie, kryte czarnem suknem i kołnierzem szalowym perskim, wartości około 1.000 zł.

— POTRĄCONY PRZEZ TRAMWAJ. Dawid Szostek (lat 81) zamieszkały przy ul. Kalwaryjskiej l. 28 został potrącony przez wóz tramwajowy Nr. 44, w ulicy Kalwaryjskiej, skutkiem czego doznał lekkich uszkodzeń cielesnych. Lekarz pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy pozostawił starca opiece domowej.

—o-o—

— Z DZIAŁU ŁAMIGŁÓWEK. W ostatnim dziale łamigłówkowym zostało przez omyłkę opuszczone nazwisko autora łamigłówki N. 44, którym jest p. Süssmann Beck (Tyczyn).

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI.

SZALOM ASZ NA TLE EPOKI

Odczyt Red. Dra M. Kanfera

Na powyższy temat wygłosi z okazji 25-lecia twórczości Asza — red. Dr. M. Kanfer we czwartek, dn. 11 bm. staraniem Zw. Żyd. Młodz. akad. U. J. Przed Świt-Haszachar odczyt w sali Kopernika (Nr. 62, II. p.) Uniw. Jagiellońskiego.

Tezy odczytu: Powrót do natury, a powrót do miasteczka. — Analiza romantyzmu Asza. — Asz a Perec jako twórcy dramatu żydowskiego. — Wpływ Wyspiańskiego. — Powrotna fala romantyzmu w powieściach Asza. — Ostatnia faza jego twórczości. — Czem Asz jest dla nas?

Początek o godz. 7·30 wiecz. Wstęp jednolity 60 groszy.

RABINDRANATH TAGORE I JEGO TWÓRCZOŚĆ

Odczyt na powyższy temat wygłosi we środę 10 bm. o godz. 7·30 w sali Ezry, Krakowska 41, znany prelegent z Warszawy, p. Dr Jechiel Halpern. Osoba p. Dra Halperna, b. współredaktora „Nowego Dziennika", oraz temat odczytu wywołały żywe zainteresowanie w kołach publiczności żydowskiej.

Tezy odczytu: Azjatyckie motywy w twórczości Tagorego — Chiński „Tao", tybetańskie: „W lotosie Bóg", indyjski symbolizm. — Radość z pracy a socjalizm. Tagorego: „Oczy duszy" a ekspresjonizm — Droga człowieka do Boga. („Król ciemnej komnaty", „Gitanjali"). — Radosne życie ziemskie i przezwyciężenie nirwany. Piękno śmierci. („Poczta Sadhana"). Międzynarodowy nacjonalizm. — Dziecko kobieta w społeczeństwie. Piękno milczenia. Promienie boskiej jasności.

—o-o—

— O ŻYCIU W STAREJ JUDEI. W Kole naukowem Czytelni Towarzyskiej wygłosi prof. Dr D. Rosenmann we środę, 10 bm. o godz. 8 wiecz. odczyt o życiu w starej Judei (z obrazami świetlnymi)

— „WIEDZA I ŻYCIE". Z dniem 1 marca br. zacznie wychodzić pod redakcją J. Jędrzejewicza, dyrektora „Powszechnego Uniwersytetu Korespondencyjnego", nowy miesięcznik popularno-naukowy pt.: „Wiedza i Życie". Adres redakcji: Warszawa, Chmiel na 33 m. 5.

— CYKL ODCZYTÓW Z DZIEDZINY PRAWA W lutym i w marcu br. stowarzyszenie kandydatów adwokackich w Krakowie urządza I. cykl odczytów publicznych z dziedziny prawa. Odczyty odbywać się będą w odstępie tygodniowym w sali posiedzeń Izby handlowej i przemysłowej w godzinach wieczornych, w dniach, które będą ogłoszone. Odczyt inauguracyjny wygłosi 10 lutego prezydent komisji kodyfikacyjnej rektor Fr. X. Fierich.

— KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (rynek gł. A—B, l. 39). Środa, 10 bm. prof. Uniw. Dr Witold Wilkosz: Co to jest pragmatyzm? czwartek, 11 bm. prof. Uniw. Dr Jan Bystroń: Nazwiska polskie; piątek, 12 bm. Wieczór kompozytorski Edw. Dortheimera (z współudziałem p. Marji Jarrowej), sobota, 13 bm. prof. Uniw. Odo Bujwid: Woda a życie (z obrazami świetln. i pokazem odczyszczania wody) — odczyt dyskusyjny. Pocz. o godz. 7 wiecz.

— JÓZEF ŚLIWIŃSKI, jeden z najświetniejszych polskich pianistów doby współczesnej, wystąpi w Krakowie tylko jeden raz, a to dziś, we wtorek, 9 bm. w Starym Teatrze i wykona bogaty i wspaniały program (kompozycje: Chopina, Schumanna, Czajkowskiego, Labeniza i in.) Pozostałe bilety w cenie od zł 1—6 do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8 i od godz. 6 przy kasie Starego Teatru.

— W NIEDZIELĘ dnia 14 bm. odbędzie się w salach Klubu Towarzyskiego Tel-Awiw Stradom 13. FIVE O CLOCK z niespodziankami. Dochód przeznaczony na cele chalucowe.

—o-o—

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Bitwa pod Waterloo".
Środa: „Pocałunek Kopciuszka".

OPERETKA

Wtorek: „Księżniczka dolarów".
Środa: „Księżniczka dolarów".

BAGATELA

Wtorek: „Dziewczyna z zapałkami" (szkolne o 6-ej popoł.)
Środa: „Dziewczyna z zapałkami".

TEATR ŻYDOWSKI, UL. BOCHEŃSKA

Wtorek: „Za naszą wiarę".

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

UCIECHA: „Tajemnica białej ciszy".
WANDA: „Kurjer z Lyonu".
NOWOŚCI: „Robin z lasu".
REDUTA: „Władca żelaza" (Zygmunt Breitbart) i komedja.
SZTUKA: „Złodziej w raju".
PROMIEŃ: „Spadkobiercy wuja".

NADESŁANE.
Za rubrykę tą redakcja nie odpowiada

Uroczyste otwarcie parlamentu angielskiego



Król i królowa w historycznej karocy państwowej w drodze na uroczyste otwarcie parlamentu

Z sali sądowej.

TRZY PARY ZŁODZIEJSKIE

Wczoraj odbyły się w krakowskim sądzie okr. karnym dwie rozprawy o kradzieże przed trybunałem orzekającym. Najpierw stawali przed sądem dwaj 17-letni chłopcy Franciszek Szostak i Władysław Sułek, karani kilkakrotnie za kradzieże, a oskarżeni o trzy fakta kradzieży garderoby na szkodę Stefana Łachowicza, Wiktorji Cholewowej i Dra N. Grossa. Razem z nimi odpowiadali Piotr Klecki (lat 55) i żona jego Regina Klecka (lat 54) o paserstwo. Trybunał po przeprowadzonej rozprawie zasądził Szostaka i Sułka po 1½ roku ciężkiego więzienia z obostrzeniami, Kleckiego na 5 miesięcy więziena, a Klecką na 3 miesiące więzienia. Oskarżeni nie mieli obrońcy.

Druga rozprawa toczyła się przeciw Genowefie Gwiazdównej (lat 18) i Salomei Gnidzińska (lat 45), obu z Łodzi. Oskarżone dnia 15 grudnia ub. r. przybyły do Krakowa i w sklepie J. Grünberga pod pozorem kupna oglądały skórki z wydry. Po wyjściu kobiet ze sklepu kupiec zauważył brak jednej skórki wartości 1.250 złotych i po pościgu spowodował aresztowanie złodziejek, które były już poprzednio za podobne kradzieże karane. Trybunał zasądził Gwiazdównę na 8 miesięcy, zaś Gnidzińską na 1 rok ciężkiego więzienia.

Przewodniczył obu rozprawom sso. Dr Morus, wotowali sso. Dr Kaczmarski i sso. Sośnicki, oskarżał prok. Szwakopf, Gwiazdowską bronił adw. Dr Goldblatt, a Gnidzińska nie miała obrońcy.

Z giełdy

Giełda krakowska z 8 bm.: Bank Hipot. 0.43, Bank Małopolski 0.16, Bank Zw. Sp. Zar. 4, Pol. Tow. Handlowe 0.19, Pharma 0.78, Zieleniewski 10.60—11.10, Górka 7.70, Polska Nafta 0.32, Elektrownia Siersza 0.13. Krakus 0.22—0.23, Chodorów 4.60—4.65 (4.50—4.60) Chybie 3.70 (3.70).

Dolar nieoficjalnie płacono 7.36—7.40.

Giełda lwowska

Lwów, 8. 2 PAT. Akcje: Bank przem. 0.08, Chodorów 4.75, 4.80, Gazolina 1.15, 1.10, Chmielów 0.20, Lokomotywy 0.70, Tow. Eks. soli 3.10, Oikos 0.80.

Giełda warszawska

Giełda warszawska z dnia 8 b. m. (PAT **Waluty:** Belgja 35·17, Holandja 293·37. Londyn 35 43 Nowy Jork 7·27, Paryż 27·33, Praga 21·56, Szwajcarja 140·5. Wiedeń 102·50, Włochy 29·38

Akcje: Bank Małopolski Kraków —·— Bank Przemysłowy Lwów 0·13, Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 4·—, Puls 0·49, Wild — — Cegielski 0·18, Parowozy 0·21, Zawiercie 7 —, Zeglage 0·08, Polska nafta 0·32, Siła i Światło 0·26, Chmielów 0·20 Starachowice 0 94, Pociak 0 63 Zieleniowski 10·40, Zyradów 8·25 Chodorów 4·85

Papiery państwowe: 5% pożyczka konwersyjna 43½, 10% pożyczka konwersyjna 100, pożyczka dolarowa w dol. 65·—, w złotych 474·50. pożyczka kolejowa 120

Giełda wiedeńska

Giełda wiedeńska z dnia 8 b. m. (PAT) **Dewizy.** Amsterdam 28460, Belgad 1248, Berlin 16895 Bruksela 3225, Budapest, 9943, Bukareszt 307, Chrystania 14410, Kopenhaga 175·10, Londyn 3451, Madryt 100·10 Medjolan 2824, Nowy Jork 70935, Paryż 26·40 Praga 2101, Sofja 4·96 Sztokholm 190,— Warszawa 97·— — 97·50, Zurych 136·72 dolary 706·25, belgijskie —·—, bułgarskie 494·, duńskie ——, marki niemieckie 1687·, angielskie 34·46, jugosłowiańskie 12·17, norweskie—·—, polskie 97·25, rumuńskie 306, szwedzkie 189·0, szwajcarskie 136·60, hiszpańskie ——, czeskie 20·97 węgierskie 99·45, tureckie 26·97

Akcje: Zieleniowski 114·. Silesja —·—, Fanto 155 Gal. Karpaty 118, Galicja 985, Siersza 20, Bank Małopolski ——, Bank Hip. —· Tepege 5·,

Giełda zurychska

Zurych, 8. 2 PAT. Paryż 19.35, Londyn 23.5, Nowy Jork 5.18.7, Belgja 23.57, Włochy 20.89, Hiszpanja 73.10, Holandja 208, Berlin 1.23.5, Wiedeń 73.05, Sztokholm 138.95, Oslo 105.55, Kopenhaga 127.95, Sofja 3.60 Praga 15.35.5, Warszawa 62.5, Budapesz 0.72.7, Białogród 9.145, Atey 7.85, Konstantynopol 2.70, Bukareszt 2.62.5, Helsingfors 13.07, Buenos Aires 21.4.

Giełda londyńska

Londyn, 8. 2 PAT. Radjo. Nowy Jork 4.84 7/16, Holandja 12.12 3/4. Francja 130.70, Belgja 106.975, Włochy 128.70, Niemcy 20.43, Szwajcarja 25.23.5, Hiszpanja 34.52 Danja 19.70.5, Szwecja 18.16 1/4, Norwegja 23.90, Helsingfors 193.5, Praga 164.12.

Giełda paryska

Paryż, 8. 2 PAT. Radjo. Londyn 130.75, Nowy Jork 26.88, Belgja 122.25, Hiszpanja 379, Włochy 108.12, Szwajcarja 518, Danja 662, Holandja 10.78, Norwegja 546, Szwecja 758, Rumunja 11.75.

Ważne uzupełnienie umowy angielsko-włoskiej w sprawie długów

Włochy otrzymały prawo „operowania“ w Małej Azji.

Londyn, 6. 2 PAT. Westminster Gazette twierdzi, że układ angielsko włoski w sprawie długów uzupełniony został umową zawartą między Chamberlainem a Muselinim, wedle której Włochy otrzymają prawo operowania w Małej Azji, w zamian za co zobowiążą się dywersją w Adalji gdyby Turcja rozpoczęła wojnę z powodu Mossulu.

Polska i Hiszpanja ubiegać się będą o miejsce w Radzie Ligi

Paryż, 6. 2 PAT. Matin twierdzi, że nie tylko Polska zażąda stałego miejsca w Radzie Ligi narodów, lecz także i Hiszpanja jako przedstawicielka neutralnych państw europejskich, nadto jedno z państw południowo amerykańskich.

Z ćwiczeń marynarki amerykańskiej



Zdjęcie przedstawia wypuszczenie torpedy z tuby. Jeden wystrzał kosztuje „zaledwie“ 8.000 dolarów.

Siedziba Ligi narodów będzie przeniesiona

Londyn, 6 2. PAT. „Morning Post“ donosi o akcji za przeniesieniem siedziby Ligi Narodów. Większość sekretarjatu oświadcza się za przesiedleniem z powodu drogiego życia w Szwajcarji. Poważnie rozważają plan odbycia przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej w jednym z miast francuskich w pobliżu granicy. Możliwem jest, że konferencja zbierze się w Aix Les Bains albo w Brukseli.

Beznadziejny stan zdrowia ks prymasa Dalbora

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6. 2 (F) Z Poznania nadchodzą wiadomości, że w stanie zdrowia prymasa Dalbora nastąpiło znaczne pogorszenie. Prymas jest umierający.

Czechosłowacja uznaje Sowiety

Praga, 6 2. PAT. „Prawo Lidu“ podaje, iż w dniu jutrzejszym nastąpi ogłoszenie not wymienionych pomiędzy rządem sowieckim a Czechosłowacją w sprawie uznania Rosji de jure. „Prager Tageblat“ twierdzi, że w sprawie tej odbyła się wczoraj rozmowa między ministrem Beneszem a przedstawicielem Sowietów w Pradze Owsiejenką.

Ważna narada u Luthra

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Berlin, 6. 2 (T) W kancelarji Rzeszy dbyła się dzis przed południem pod przewodnictwem Luthera z prezesami ministrów krajów związkowych konferencja, w której uczestniczyli również ministrowie Rzeszy, a poświęcona była sprawie wysłania do Ligi narodów prośby o przyjęcie Niemiec do Ligi narodów.

Ekspozytura powstańców marokańskich w St. Zj.?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Paryż, 6. 2 PAT. Le Journal dowiaduje się, że francuskie ministerstwo spraw zagranicznych zwróciło uwagę swego rządu St. Zjednoczonych na nowo powstały komitet Riffenów, utworzony ostatnio w Springfield w stanie Massachussets przez Amerykanina Myricka w porozumieniu z kapitanem Gordonem Canningem.

Kronika telegraficzna

— (F) Dziś przed południem rozpoczęły się narady w min. reform rolnych pod przewodnictwem min Kiernika, przy współudziale przedstawicieli przemysłu drzewnego. Na porządku dziennym figurują m. i. sprawa postulatów niemieckich w zakresie stawek celnych, oraz postulatów przedstawicieli przemysłu drzewnego w zakresie polityki celnej.

— Z powodu ulewnych deszczów, które zalały obszar pustyni między Bagdadem a Jerozolimą, kurjer pocztowy, który miał przyjść do Bagdadu 31 stycznia, odcięty został 130 kilometrową przestrzenią wody na zachód od Bagdadu. Transporty zostały przeładowane do samolotów.

— Przedstawiciel Szwecji w Radzi Ligi narodów zawiadomił sekretarza generalnego Ligi, że przyjmuje propozycję odroczenia zwołania komisji przygotowawczej do konferencji rozbrojeniowej.

— Ze strony urzędowej austjackiej donoszą, że z końcem stycznia było w Austrji 223 666 robotników bez pracy, którzy otrzymywali wsparcia rządowe. Komunikat stwierdza, że liczba bezrobotnych w porównaniu z połową stycznia wzrosła o 11.000.

— „Kuntres“, organ „Achdut Haawoda“ podaje, że w Rumunji wzmógł się obecnie znacznie ruch chalucowy. Wkrótce mają przybyć do Palestyny nowi chalucim w Rumunji, Rosji i Polski.

— „L'Ouvre“ nazywa skandalicznemi odszkodowania dla członków rodzin niemieckich panujących, wobec tego, że tylu Niemców znajuje się w nędzy, oraz wobec długów, jakie Rzesza niemiecka ma jeszcze zagranicą. Fakt ten świadczy także niedobrze o szczerości republikańskich uczuć narodu niemieckiego.

— Dzienniki donoszą z Beyruth, że oddział tanków zaatakował bandytów, którzy wtargnęli do Damaszku. W walce tej napadnięci mieli 10 zabitych i 15 rannych.

— Rokowania szwajcarsko sowieckie, o których donoszono, że zostały zerwane, toczą się w dalszym ciągu.

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. — Red. odpow. Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa